

W numerze jutrzejszym podamy pełny tekst przemówienia przewodniczącego KC PZPR **Bolesława BIERUTA** na temat **zadań Partii** w walce o nowe kadry

Głos Wielkopolski

Cena 5 zł

CZY TEL NIK

Rok VI ABC.

Poznań, sobota 13 maja 1950 r.

Nr 131 (1870)

Tysiące mieszkańców WARSZAWY i ŁODZI podpisuje Apel Sztokholmski

WARSZAWA (PAP). DNIA 11 MAJA POD APELEM SZTOKHOLMSKIM, ŻĄDAJĄCYM ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ I UZNANIA ZA ZBRODNIARZA WOJENNEGO TEGO RZĄDU, KTÓRY BY PIERWSZY ZASTOSOWAŁ BRONĀ ATOMOWĄ PRZECIWKO JAKIEMUKOLWIEK KRAJOWI, ZŁOZYŁ SWÓJ PODPIS PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ. NA TEJ SAMEJ LIŚCIE ZŁOZYLI PODPISY PRZODUJĄCY ROBOTNICZY STOLICY, ARTYŚCI, NAUKOWCY, MŁODZI PRZODOWNICY NAUKI I INNI.

Dnia 10 maja, w pierwszym dniu masowego podpisywania Apelu, w ciągu zaledwie kilku godzin mieszkańcy 6 bloków złożyli ponad 2000 podpisów. Dnia 11 maja dołączyli swe podpisy pod apelem mieszkańcy ponad 100 bloków w różnych punktach stolicy. Podpisy składane były przez ludność stolicy w atmosferze entuzjazmu i zdecydowanej woli aktywnego udziału w walce o trwały, powszechny pokój.

Pod apelem widnieją dziesiątki podpisów. Znajdują się tu nazwiska literata — Lucjana Rudnickiego, przodownika pracy z PZO — Syryta, znanego plastyka — Strykiewicza, robotnika budowlanego z SPP — Wojdaka, urzędniczki z „Książki i Wiedzy” — Krystyny Kuliczewskiej, kolejarza z War-

szawy-Wsch. — Szymańskiego, nauczyciela Janickiego, rektora Akademii Lekarskiej prof. Czubalskiego i wielu innych.

ŁÓDŹ (PAP). W godzinach popołudniowych dnia 11 bm. przystąpiły do akcji masowego zbierania podpisów Komitetu Obrońców Pokoju w Śródmieściu.

Linia ODRA-NYSA nienaruszalną granicą POKOJU

BERLIN (PAP). Z okazji uroczystego obchodu w Niemieckiej Republice Demokratycznej V rocznicy wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego, szef polskiej misji dyplomatycznej amb. Jan Izidorczyk przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertingera depeszę, w której składa rządowi Niemiec demokratycznych życzenia dalszych sukcesów dla dobra Republiki, całego narodu niemieckiego i obozu pokoju.

W odpowiedzi na tę depeszę m.in. Dertinger przesłał amb. Izidorczykowi pismo, w którym serdecznie dziękuje w imieniu własnym i rządu za nadesłane życzenia.

Naród niemiecki — pisze m.in. Dertinger — obchodził dzień wyzwolenia przeprowadzając rachunek sumienia, a równocześnie, w szczytów pokojowych zamiarach i w głębokim przekonaniu, że linia Odra — Nysa jest nienaruszalną granicą pokoju oraz drogą do szczerzej i bezwarunkowej przyjaźni z narodem polskim.

Akcja walki o pokój obejmuje cały naród

Spółeczeństwo poznańskie wybiera blokowe Komitetu Obrońców Pokoju

W dniu wczorajszym odbywały się w Poznaniu posiedzenia komitetów blokowych. Na zebraniach tych powołano Komitetu Obrońców Pokoju, oraz uchwalono rezolucje potępiające podżegaczy wojennych i solidaryzujące się z apelem sztokholmskim Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Poniżej podajemy sprawozdania z kilku zebrań komitetów blokowych.

Już przed oznaczonym terminem zbierali się w dniu wczorajszym na dziedzińcu szkolnym przy ul. Kosynierskiej mieszkańcy bloku 535 żywo rozprawiając o wielkiej ogólnonarodowej akcji, w której całe społeczeństwo da wyraz zdecydowanemu i niezmiennemu stanowisku czynnego udziału w obronie pokoju.

Wielu z przybyłych to ludzie, którzy przyszli na miejsce zebrania bezpośrednio po ukończeniu pracy. Licznie stawiły się także kobiety. Są one szczególnie zainteresowane sprawą pokoju, w którym dzieci ich znajdują możliwości rozwoju i szczęśliwą przyszłość.

Punktualnie o godz. 20 zebrani przeszli do budynku, gdzie przedstawiciel komitetu blokowego ob. Anatol Zubko odczytał manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. „Obóz pokoju stanowi wielką siłę na świecie” — rozbrzmiewają proste, lecz mocne słowa tak, jak wielką jest sprawą pokoju, jak niezłomną jest zapowiedź, że oto wszyscy — cały naród jed-

noczy swe siły do walki o pokój.

Odczytana następnie rezolucję zebrani przyjmują gromkimi oklaskami.

Zebrani dokonują dalej wyboru blokowego Komitetu Obrońców Pokoju. Obok robotników padają nazwiska pracowników umysłowych, kobiet i młodzieży. Blokowy Komitet Obrońców Pokoju w składzie: ob. ob. Zofia Skrzypczak, Zofia Krotowska, Wojciech Janiszewski, Stanisław Zawieja, Zdzisław Miękwicz, Pieszak, Gen. Kowalski i Adamski — zatwierdzony zostaje przez zebranych jednomyślnie.

Kończy się zebranie. Ludzie wychodzą z sali. Mrok, który zapadł już na dziedzińcu i ulicach nie pozwala odczytać wyrazu zadowolenia na twarzach tych ludzi, radosnych przeświadczeniem, że zaczynają w tych dniach, wielką historycznej wagi dla całej ludzkości walkę.

Kobiety, robotnicy w bluzach — tak jak przyszli wprost od warsztatu, pracownicy biurowi, chłopcy z rowerami, młode pracownice, gimnazjalki, matki ze swoimi pociechami we wózkach — słowem przedstawiciele wszystkich zawodów, płci i wieku z okolicznych ulic zebrali się tutaj na murawie pod laskiem za domkiem numeru 58 na Winogradach, by omówić sprawę pokoju. Z jednej strony

ruiny Cytadeli, z drugiej strony domy mieszkalne wylęczone z ran wojennych, po których pozostały jeszcze widoczne blizny. Tu słowa o pokoju nabierają specjalnej treści. Mówi o nim ob. Czesław Wrzesiński, mówi o nim ob. Tadeusz Sójka, czytający manifest Polskiego Komitetu Obrony Pokoju:

— Dość mamy w Polsce pracy! — padają jego mocne słowa — Walczymy o pokój każdym dniem naszej pracy, każdą cegłą nakładaną na mury nowych domów! — Nie tylko słuchają go starsi. Oto mała gromadka dzieci, która usiadła tuż przy nim na murawie, łowi każde słowo.

Z kolei referat wygłasza ob. Roszak. Mówi o zbrodniarzach wojennych, którzy chcą szantażować bombą atomową ludzkość, którzy sięją zamęt, niepokój i grozą wojną.

— Czy można ubezwzględnić podżegaczy wojennych i zachować pokój? — pyta prelegent. — Odpowiadamy: tak! Można. Można, gdyż obóz pokoju ma tak potężną ostoję jak Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej, Chiny, gdyż przytłaczająca większość ludzkości nie chce wojny!

Matka przyciskająca do piersi małego chłopczyka rozumie sprawę pokoju, o który trzeba walczyć.

Słońce stacza się czerwone przeświecając poprzez konary i pnie drzew. Zebrani wyłaniają spośród siebie komitety, które będą zbierać podpisy pod manifestem sztokholmskim. Do komitetów tych chętnie wchodzi nie tylko mężczyźni, ale i kobiety i młodzież. Sprawa pokoju bowiem jest sprawą wszystkich. O pokój trzeba walczyć! Trzeba go bronić!

Nowe normy w budownictwie przyspieszą wykonanie planu 6-letniego

Realizacja planu 6-letniego wymaga od pracowników budowlanych zwiększenia wydajności. Dlatego też od dnia 15 bm. w przemyśle budowlanym będą obowiązywały nowe normy dostosowane do wymagań chwili obecnej. Wprowadzenie nowych norm w budownictwie polskim zlikwiduje zupełnie pracę dniówkową, a przestawi ją na zespołową pracę kordową.

Kampania przygotowawcza, mająca na celu zaznajomienie pracowników budowlanych z nowymi normami, prowadzona jest w całej pełni na terenie kraju. W dniu wczorajszym pracownicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Poznaniu, zatrudnieni przy budowie gmachu drukarni uniwersyteckiej, po wysłuchaniu referatu kierownika budowy — inż. W. Otlewskiego, wypowiedzieli się w dyskusji na temat interesujących ich zagadnień. Zebrani na masówce murarze, cieśle, monterzy i robotnicy doceniają znaczenie przemian w ich dotychczasowej pracy, co odzwierciedliło się w przyjętej oklaskami uchwałę rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Ceramiki i pokrewnych zawodów z dnia 4 bm.

sią norm, przeszkadzających we wzroście wydajności.

Dlatego też od dnia 15 bm. w przemyśle budowlanym będą obowiązywały nowe normy dostosowane do wymagań chwili obecnej. Wprowadzenie nowych norm w budownictwie polskim zlikwiduje zupełnie pracę dniówkową, a przestawi ją na zespołową pracę kordową.

Kampania przygotowawcza, mająca na celu zaznajomienie pracowników budowlanych z nowymi normami, prowadzona jest w całej pełni na terenie kraju. W dniu wczorajszym pracownicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Poznaniu, zatrudnieni przy budowie gmachu drukarni uniwersyteckiej, po wysłuchaniu referatu kierownika budowy — inż. W. Otlewskiego, wypowiedzieli się w dyskusji na temat interesujących ich zagadnień. Zebrani na masówce murarze, cieśle, monterzy i robotnicy doceniają znaczenie przemian w ich dotychczasowej pracy, co odzwierciedliło się w przyjętej oklaskami uchwałę rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Ceramiki i pokrewnych zawodów z dnia 4 bm.

Jan Jankowski, Marian Lisiecki, Walerian Kielbasiewicz, Marian Marosz, Wanda Lisiecka, Franciszek Wróbel i Wanda Owczarz — którzy zostali (Ciąg dalszy na str. 2)

XXIII MTP przedłużone do 21 bm.

Z uwagi na olbrzymie powodzenie i znaczenie tegorocznych, XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich, mobilizujących do wykonania planu 6-letniego — po raz pierwszy w historii Międzynarodowych Targów Poznańskich termin zamknięcia M. T. P. został przesunięty o 7 dni, tj. do niedzieli, dnia 21 maja br. włącznie.

Umożliwi to wszystkim zainteresowanym zwiedzenie XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich, na których ze szczytowymi osiągnięciami państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego zapoznano się już milion zwiedzających z całej Polski i zagranicy.

Pismo premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl wystosował następujące pismo do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Stalina:

W piątą rocznicę wyzwolenia przez bohaterką armię Związku Radzieckiego narodu niemieckiego od dyktatury faszystów hitlerowskiego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża Panu i w Pana osobie rządowi ZSRR, Armii Radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu — głęboką wdzięczność demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Wyzwolenie narodów Europy spod krwawego jarzma faszystów niemieckiego jest historyczną zasługą narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej, które za cenę niezliczonych ofiar i niezwykłym bohaterstwem walczyły nie tylko w imię obrony swego kraju, lecz także o wolność i pokój całej ludzkości. Mocarstwo radzieckie drugą pod Pana mądrym, wspaniałym kierownictwem najbardziej agresywnych zbrodniarzy imperialistycznych — niemieckich, japońskich i włoskich faszystów — otworzyło nowe szerokie perspektywy dla walki o pokój i wyzwolenie wszystkich narodów od imperializmu. Tym samym mocarstwo radzieckie stworzyło przesłanki dla utworzenia potężnego obozu pokoju rozporządzającego dziś wszystkimi możliwościami, aby rozbić plany nowych podżegaczy wojennych.

Związek Radziecki zażądał w porozumieniu poczdamskim traktowania Niemiec jako całości politycznej i ekonomicznej, żądał ich demilitaryzacji i demokracji i zawsze domaga się wykonania tego porozumienia. Mocarstwo radzieckie nieustannie popiera naród niemiecki w jego walce przeciw dokonaniu przez imperialistów rozbić narodu niemieckiego, w jego walce o ostateczne wyzwolenie od imperializmu, w jego wal-

ce o suwerenność narodową i pokój, o utworzenie jednolitych, demokratycznych Niemiec.

Pod Pana kierownictwem rząd radziecki popiera postulaty Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych. Związek Radziecki jest niezawodną ręką i obrońcą prawa naszego narodu do samostanowienia i samookreślenia, przeciwko grabieży imperialistycznej i rozczłonkowaniu kraju.

Dlatego też miłujące pokój i demokratyczne Niemcy obchodzą 8 maja, rocznicę rozgromienia faszystowskich sił zbrojnych i faszystowskiego aparatu państwowego przez Armię Radziecką jako Dzień Wyzwolenia.

Dziś w Dniu Wyzwolenia ponownie potwierdzamy naszą uroczystą obietnicę nieustannego zacieśnienia przyjaźni narodu niemieckiego z wielkim narodem radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój narodami oraz obrony wraz z nimi pokoju w Europie i na całym świecie.

Otto Grotewohl

Odpowiedź Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Dziękuję Panu i w Pana osobie rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej za życzenia z okazji piątej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego od tyranii faszystów.

Jestem przekonany, że przyjazne stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Związkiem Radzieckim będą się nadal pomysłnie rozwijały dla dobra naszych narodów oraz w interesie pokoju i współpracy między wszystkimi miłującymi pokój krajami.

(—) J. Stalin.

Komunikat Gen. Konfederacji Pracy

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, generalna konfederacja pracy potępiła w ogłoszonym komunikacie plan Schumana połączenia francuskiego i niemieckiego przemysłu stalowego i węglowego „pod wspólną zwierzchnią władzą”.

Wielka katastrofa w belgijskiej kopalni

BRUKSELA (PAP). W pobliżu Charleroi w kopalni Mariemont-Bacoup nastąpił silny wybuch na głębokości 500 m pod powierzchnią ziemi. 11 górników zginęło na miejscu, trzech ciężko rannych przewieziono do szpitala. Przeszło 20 zostało odciętych od połączenia z pozostałymi szybami. Zachodzi obawa, że akcja ratunkowa będzie bezskuteczna.

Sekretarz generalny ONZ udał się do Moskwy

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie udał się w czwartek rano samolotem do Moskwy. Sekretarzowi generalnemu ONZ towarzyszą jego zastępca Konstanty Zinchenko i dyrektor centrum informacji ONZ w Pradze Olaf Rytter.

Na lotnisku zegnali go wice-minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Sekaninova, poseł norweski w Pradze Aage Bryn, oraz przedstawiciel ambasady radzieckiej.

Współpraca polskich pracowników finansowych z pracownikami finansowymi ZSRR

WARSZAWA (PAP). Na pismo Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Finansowych RP w sprawie zacieśnienia współpracy i zapoznania się z zasadami i warunkami socjalistycznego współzawodnictwa pracy wśród pracowników radzieckich instytucji finansowych — Centralny Komitet Zw. Zaw. Pracowników Finansowo-Bankowych w Moskwie wyraził gotowość zapoznania Zw. Prac. Finansowych z zasadami stosowanego współzawodnictwa między instytucjami finansowymi ZSRR.

Współzawodnictwo socjalistyczne pracowników finansowych ZSRR ma na celu walkę o przedterminowe wykonanie 5-letki przez wypełnienie i przekroczenie planów finanso-

wych. W związku z tym szeroko praktykuje się współzawodnictwo między poszczególnymi instytucjami i pracownikami (indywidualne współzawodnictwo), a także między republikami ZSRR.

Pracownicy, którzy osiągnęli najlepsze wyniki we współzawodnictwie, nagradzani są premiami pieniężnymi listami pochwalnymi, żetonami a nazwiska ich są umieszczane na tablicy honorowej.

Zw. Zaw. Pracowników Finansowo-Bankowych ZSRR wyraził gotowość udzielania w przyszłości naszym Związkowi wszelkich objaśnień i wskazówek, dotyczących poszczególnych zagadnień socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA

gremialnie włącza się

do ogólnonarodowej akcji zbierania podpisów

POD APELEM SZTOKHOLMSKIM

Na wszystkich wyższych uczelniach Poznania młodzież akademicka organizuje masowe zebrania na poszczególne sekcje i latach studiów, włączając się do ogólnonarodowej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Studenci — ZAMP-owcy i niezorganizowani z pełnym entuzjazmem podjęli apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Pragnąc czynnie zadokumentować swoją wolę walki o pokój, młodzież akademicka masowo zgłasza się na listy zbieraczy podpisów: na I r. Wydziału prawnego 80% ogółu słuchaczy wręcz z prof. dr. Jedlińskim postanowiło wziąć udział w akcji zbierania podpisów wśród społeczeństwa. Na I r. historii UP oraz na Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym wszyscy studenci zadeklarowali się do tej akcji. Na III r. wydziału leśnego spośród 70 słuchaczy 67 zgłosiło się na aktywiistów pokoju, przy czym i tutaj inż. Załęski zadeklarował swój udział wraz z młodzieżą.

Na Akademii Medycznej mimo niezakończonych jeszcze akcji masówek ponad 1000 studentek i studentów postanowiło brać udział w zbieraniu podpisów wśród społeczeństwa naszego miasta. Słuchacze Szkoły Inżynierskiej, którzy niedawno przez udział w radjofonizacji wsi Wilkowo zadokumentowali w jaki sposób pojmują walkę o pokój, nie pozostali również w tyle w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Już w chwili obecnej ponad 500 studentów SI zadeklarowało swój udział jako zbieracze podpisów.

Na odbywających się masówkach młodzież akademicka uchwała rezolucje, potępiające haniebną decyzję rządu francuskiego, który pod naciskiem imperialistów amerykańskich pozabawił stanowiska Wysokiego Komisarza do spraw energii atomowej prof. Joliot-Curie, wielkiego patrioty i humanisty, genialnego uczonego i bohatera Ruchu Oporu.

Jednocześnie studenci poznańskich wyż. uczelni przesyłali listy do młodzieży studiującej w krajach kapitalistycznych, wzywając młodzież do solidaryzowania się w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Młodzież akademicka Poznania swoją czynną postawą w walce o pokój przyczyniła się zarazem do godnego uczczenia II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów, który odbędzie się w sierpniu br. w Pradze.

Na masówce zorganizowanej w 22 Brygadzie SP w Poznaniu, w związku z przygotowaniem kampanii zbierania podpisów pod apel Światowego Komitetu

Obrońców Pokoju, młodzież ZAMP-owska i niezorganizowana ostro potępiała plany podżegaczy wojennych, grożących całej ludzkości użyciem bomby atomowej.

W rezolucji uchwałonej czytamy m. in.: „Wyteżona praca będzie najlepszą odpowiedzią dla podżegaczy wojennych, będzie najwierniejszym odzwierciedleniem tego jaki drogi jest pokój dla nas, młodzieży polskiej, która pamięta jeszcze w dmo ostatniej wojny.

Deklarujemy swoje silne stanowisko po stronie obrońców pokoju przyjęciem wezwania 36 Brygady SP w Szamotulach, i zobowiązujemy się w imię walki o pokój wykonać w pierwszym turnusie 150% normy”.

W dniu 10 maja 1950 roku pracownicy Woj. Pogotowia Ratunkowego PCK w Poznaniu uchwalili na zebraniu rezolucję treści następującej: My pracownicy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego PCK w Poznaniu, ze-

brani w dniu 10 maja 1950 r. świadomi okropności nieszczęśliwej i cierpienia ludzkiego ostatniej wojny światowej, w czasie której udzielaliśmy bezpośrednio pomocy w cierpieniach, zadanych przez bestialską faszystów hitlerowski, potępimy knowania garstki podżegaczy wojennych, którzy dla swoich osobistych interesów pragną przez zastosowanie broni atomowej zamienić świat po raz trzeci w gruzy i zgłiszczą i wyniszczyć ludzkość.

Przyrzekamy, iż służąc będziemy idei pokoju przez wyteżoną pracę i łączność z klasą robotniczą całego świata, pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego z Wielkim Wodzem i Nauczycielem naszym Generalisimusem Józefem Stalinem na czele.

Przyrzekamy, iż stać będziemy na straży życia i zdrowia szerokiej mas pracujących, wykrywających w ciężkim trudzie nową Polskę socjalistyczną dla dobra przyszłych pokoleń, tj. trwały pokój, dobrobyt i szczęście.

Spółeczeństwo poznańskie wybiera blokowe Komitety Obrońców Pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wybrani przez mieszkańców bloku nr 245 — jeszcze dziś zbiorą się i przystąpią do pracy. W sąsiednich gromadach tworzą się również komitety bloków nr 241, 242 i 243 i te jak najszybciej przystąpią do wypełnienia swego zadania, jakie na społeczeństwo nakłada historyczna walka o pokój. Chodzi przecież o dach nad głową, o pracę i budowanie lepszego, bo socjalistycznego jutra dla siebie i dzieci.

W dniu wczorajszym o godz. 16 w salę Liceum Gospodarcze-

go przy ul. Jarochońskiego, odbyło się wyborcze zebranie Komitetu Obrońców Pokoju przy Bloku 523. Mała salka szczerze wypełniona była mieszkańcami domów należących do tego bloku. Wśród zebranych przeważały kobiety, dla których sprawa pokoju jest szczególnie drogą, gdyż jest ona kwestią spokojnego życia i rozwoju ich dzieci.

Obok robotników zasiadali inteligenci i rzemieślnicy. Wdzieliśmy kobiety z maleńkimi dziećmi na ręku i starsze kobiety.

Zebranie rozpoczęło się odczytaniem manifestu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Zebrani w skupieniu wysłuchali słów, które mówiły im o tym, że o pokój, sprawę tak drogą każdemu zdrowo myślącemu człowiekowi trzeba walczyć i to w sposób zorganizowany. Akcja zbierania podpisów pod manifestem sztokholmskim jest jedną z form tej walki.

Z kolei przystąpiono do wyboru Blokowego Komitetu Obrońców Pokoju. W skład komitetu weszli: ob. Warchałowski Eugeniusz jako przewodniczący, ob. Stachowiak Walenty wiceprzew., ob. Brzostowska Irena — sekretarz oraz ob. Michalak Fr., Saliya M., Begl Z., Cabański J., Wiczorek Barbara, Waligórska Teresa i Świata S. Zebranie zakończyło się odczytaniem rezolucji następującej treści:

Mieszkańcy Bloku 523 obecni na zebraniu wyborczym Komitetu Obrońców Pokoju solidaryzując się z apelem sztokholmskim domagają się bezwarunkowo zakazu użycia broni atomowej jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarstwo wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakimkolwiek krajom.

Rezolucja została przyjęta jednogłośnie przez zebranych. Szumnie i gwaro było wczoraj w Szkole Powszechnej przy ul. Berwińskiego. W godzinach popołudniowych, klasy te szkoły wypełnili mężczyźni i kobiety z różnych zawodów i różnego pochodzenia socjalnego. Byli to mieszkańcy okolicznych ulic zebrani na wyborczym zebraniu Komitetów Obrońców Pokoju.

Zagladamy do jednej z klas na parterze. Tu zebrali się mieszkańcy Bloku 449 obejmującego ulicę Śniadeckich z numerami od 13 do 23. Zebraniu przewodniczył ob. Florian Calka, wygłaszając równocześnie referat, po czym odczytał manifest Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Z uwagą i

skupieniem wysłuchali zebrani słów mówiących o niezłomnej walce szerokiej mas ludzi na całym świecie o utrwalenie pokoju wbrew knowaniom imperialistów.

Wśród żywych oklasków przyjęto uchwaloną rezolucję w której mieszkańcy Bloku 449 całkowicie solidaryzują się z manifestem.

W czasie wyboru do Komitetu zebrani dali dowód swej dojrzałości zgłaszając się samorzutnie do pełnienia szlachetnej misji zbierania podpisów pod manifestem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. W skład komitetu weszli: ob. ob. Kazimierz Wielowski, Zdzisław Drozdowski, Janina Kruk, Wanda Schulke, Stefan Szymański, Helena Pokrywka i Helena Olejniczak.

Przemysł gumowy wprowadza w swych zakładach rewolucyjne formy współzawodnictwa

Plonem narady roboczej przedstawicieli ogólnokrajowego przemysłu gumowego, która odbyła się w dniu wczorajszym w Poznaniu — Starolecie, było wprowadzenie tego przemysłu w nową fazę, polegającą na przeobrażeniu stosowanego w nim dotychczas krótkofalowego współzawodnictwa na długofalowe, ze szczególnym uwzględnieniem przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Narada pozwoliła równocześnie na zebranie wstępnego materiału z zagadnień współzawodnictwa do narady krajowej, jaka odbędzie się w Warszawie w pierwszych dniach czerwca br.

Reprezentantów kilkunastu zakładów pracy — dyrektorów, kierowników technicznych, finansistów oraz przedstawicieli Podstawowych Organizacji Partyjnych PZPR i rad zakładowych — zebranych w świetlicy Wytworni nr 1 „Stomil”, powitał ob. Mroczkiewicz — przewodniczący Zarządu Poznańskiego Oddziału Zw. Zaw. Państw. Przem. Chemicznego.

Obrazy zainaugurował referat ob. K. Piaseczki — kier. Wydziału współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym ZZPP Chem. Prelegent omówił obszernie zagadnienie przyspieszenia obiegu środków obrotowych drogą upłynnienia gotówki ulokowanej w surowcach, narzędziach, materiałach pomocniczych, półfabrykacjach, o-

WIOSENNA rewia humoru w Domu Drukarza

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego organizuje w sobotę i niedzielę o godz. 20 w sali „Domu Drukarza” (ul. Działyskich 10) „Wiosenną rewie humoru, piosenki i tańca”. Bilety do nabycia w sekretariacie Związku.

Dziennik „Izwestia” o MTP

Rezultaty wysiłków mas pracujących Wyniki krzepnącego sojuszu

Pismo „Izwestia” w numerze z dnia 6 maja 1950 roku zamieszcza korespondencję o Międzynarodowych Targach Poznańskich, pióra swego korespondenta M. Jarowego. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie, pisze m. in. „Izwestia”, są czwarte z kolei, które organizuje Rząd Ludowo-Demokratycznej Polski po wojnie. Flagi wielu państw powiewają nad pawilonami Targów. Centralne miejsce, tak samo jak w roku ubiegłym, zajmują pawilony ekspozycji Związku Radzieckiego.

Udział Związku Radzieckiego w Targach Poznańskich i tym razem stał się demonstracją potęgi techniki radzieckiej, postępu i niezwykłej siły wielkiego kraju socjalizmu. Z uczuciem zachwytu oglądają liczni zwiedzający najnowsze marki radzieckich samochodów, kombajnów, traktorów, obrabiarki najnowszej konstrukcji, aparaturę telefoniczno-telegraficzną itd.”.

„Przeszło 100 osób obsługuje radzieckie pawilony, demonstrując obrabiarki i maszyny w ruchu, wyjaśniając ich konstrukcję i odpowiadając na niekończące się zapytania zwiedzających Targi. Postęp techniki radzieckiej, sukcesy socjalistycznego przemysłu, twórcza praca narodu radzieckiego, wywołują najwyższe zainteresowanie i głęboką uwagę zwiedzających. Książki wypowiadzi z każdym dniem coraz bardziej zapełniają się uwagami w językach wielu narodów świata. W pierwszej uwadze, jaką napisał prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, czytamy: „Wspaniały pokaz techniki radzieckiej na Międzynarodowych Targach w Poznaniu jest dla narodu polskiego bodźcem do budowy fundamentu socjalizmu w Polsce, zwiększenia polskiego wkładu do wspólnych ekonomicznych i politycznych sił obozu postępu i pokoju.”

W dalszym ciągu „Izwestia” pisze: „XXIII M. T. P. w Poznaniu otwarte zostały w kilka miesięcy po wykonaniu 3-letniego planu odbudowy gospodarczej. Masy pracujące z entuzjazmem przystąpiły do realizacji 6-letniego planu, który jest planem budowy podstaw socjalizmu. W ten sposób obecne Targi są ogólnonarodowym przeglądem twórczych osią-

nięć miłującego pracę, ofiarnego i utalentowanego narodu polskiego.

Ekspozycje produkcji gospodarki Republiki Polskiej wystawione są w licznych pawilonach i na otwartej przestrzeni. Po raz pierwszy oglądamy na Targach polską gospodarkę rolną.

Liczne ekspozycje zaznają zwiedzających z życia nowej wsi polskiej. Nawet przy pobieżnym przeglądzie ekspozycji przemysłu polskiego, wśród których widzimy nieomal takich, których dawniej wcale nie produkowano w Polsce, można zauważyć wielkie sukcesy osiągnięte przez masę pracującą Polski, szybkie tempo podniesienia gospodarstwa narodowego, dobre wyniki krzepnącej, braterskiej ekonomicznej więzi pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim. W pawilonach polskich często słyszemy słowa uznania dla narodu radzieckiego za jego bezinteresowną pomoc, dzięki której naród polski przezwycięża wielokrotnie ekonomiczne zacofanie i wprowadza swój kraj na tor uprzemysłowienia.”

„Szczególniej trzeba podkreślić udział w Targach Poznańskich Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W roku ubiegłym przemysł radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec reprezentowany był na nieznanym odcinku Targów. W roku bieżącym młoda Niemiecka Republika Demokratyczna demonstruje w wielkim pawilonie i na przylegającym placu oraz w przyległym do Targów parku maszyny, urządzenia laboratoryjne, przybory optyczne, maszyny do szycia, przyrządy mechaniczne, aparaturę kinową, instrumenty muzyczne itd itp. Ekspozycje, które widzimy, mówią, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej z powodzeniem realizują 2-letni plan gospodarczy.”

„Izwestia” kończy wrazenia swego korespondenta następującymi słowami: „Każdy pawilon, każda przestrzeń wystawy, każdy zakątek parku jest wykładnikiem wielkich osiągnięć czwartych powojennych Targów w Poznaniu.”

Hum. H. B.

Podróżujemy szybciej i wygodniej Nowy rozkład jazdy usprawni warunki podróży

WARSZAWA (PAP). W nocy z dn. 13 na 14 maja wchodzi w życie nowy rozkład jazdy z ważnością na okres letni do 7 października br. W rektor PKP inż. Bader udzielił następujących informacji:

Nowy rozkład jazdy — mówi dyr. Bader — opracowany

został pod kątem dalszego usprawnienia warunków podróży, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb świata pracy. Potrzeby te uwzględniono zarówno przy przejazdach codziennych do zajęć, jak również przy przejazdach na wczasy. Ilość pociągów robotniczych do pracy i z powrotem w nowym rozkładzie została zwiększona o ok. 270 pociągów i to przede wszystkim w dyrekcyjach: krakowskiej, katowickiej, wrocławskiej i gdańskiej.

W ruchu dalekobieżnym skrócono czas przejazdu na niektórych liniach, na innych zaś nastąpiło nieznaczne przedłużenie czasu w celu dostosowania postojów pociągów do zwiększonej frekwencji podróży oraz dla umożliwienia załadunku przewożonego mleka dla świata pracy, gazet i książek oraz zwiększonej ilości przesyłek pocztowych.

Stały wzrost liczby dojeżdżających pociągami do pracy stwarza konieczność zwiększenia zarówno ilości pociągów robotniczych jak i wagonów w tych pociągach. Wobec braku dostatecznej liczby wagonów osobowych, PKP zostały zmniejszone do użycia pewnej ilości wagonów krytych towarowych, odpowiednio umebrowanych, które służą będą jako uzupełnienie w najbardziej uczęszczanych pociągach dla przewozu pasażerów na krótkich odcinkach. To posunięcie związane jest również z koniecznością przeznaczania pewnej liczby wagonów osobowych dla dzieci udających się na kolonie letnie i dla czasowiczów.

Do Prenumeratorów naszego pisma

Niektórzy prenumeratorzy wpłacający należność za prenumeratę przez PKO i urzędy pocztowe, dokonują wpłat w zbyt późnym terminie, tj. po dniu 20 miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty, powodując przez to opóźnienie manipulacji na poczcie i w P. P. K. „Ruch”, co w konsekwencji opóźnia wysyłkę pisma.

W celu uniknięcia opóźnień w wysyłce PPK „Ruch” prosi Ob. Ob. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę najpóźniej do dnia 20 każdego miesiąca poprzedzającego miesiąc prenumeraty. — Wszystkie wpłaty, które będą nadane na PKO lub pocztą po dniu 20, będą automatycznie zaliczane na prenumeratę o jeden miesiąc później.

Za datę nadania wpłaty uważa się datę stempla pocztowego na pokwitowaniu.

Administracja

TRZY MODNE SWETRY „MODA I ŻYCIE” nr 14 K876

NAUKA W WALCE O POKÓJ

Zbrodnia działalności podlegaczy wojennych nakazuje wszystkim zwołanikom pokoju zjednoczyć swoje wysiłki, by zapobiec groźnemu niebezpieczeństwu, wszystkim, niezależnie od tego, czy pracują oni w Detroit czy też w Magnitogorsku, w Kardyfe czy w Lille, w Sorbonie czy na Uniwersytecie Moskiewskim...

Swoją historyczną drogę ludzkość przebywa w uporczywej i nieustannej walce z przyrodą, która ją otacza, zdobywając wszystko, co niezbędne do życia i rozwoju. W walce tej wiedza, nauka są najpotężniejszą bronią w rękach ludzkości.

Praca naukowa bywa jednak owocna tylko wtedy, gdy ma na celu dobro narodu, dobro ludu. Wybitni uczeni zawsze rozumieli tę wielką prawdę, rozumieli, że nauka, której taki cel nie przyświeca, przekształca się może w siłę złą dla narodu, złą dla całej ludzkości. W naprężonej sytuacji międzynarodowej, w której obecnie żyjemy, siły wrogie pokojowej współpracy ludów starają się wyzyskać naukę nie w celach twórczej pracy, nie dla dobra ludzkości, lecz w celu niszczenia. Wiemy, jak obrzydliwie sumy pochłania w Stanach Zjednoczonych praca naukowa, służąca produkcji bomb atomowych — tego potwornego oręża zagłady. Wiemy, że niektórzy uczeni biorą chętnie udział w tym przygotowaniu środków zniszczenia, pomagają imperialistom w urzeczywistnianiu ich zamierzeń w rozpętaniu nowej wojny światowej. Wiemy również, że niektórzy pseudouczni usiłują „uzasadnić” teoretycznie roszczenia poszczególnych grup imperialistycznych do panowania nad światem, usprawiedliwić zdławienie swobod demokratycznych, rozniecić nienawiść rasową. Byliśmy świadkami tego zjawiska w Niemczech za czasów Hitlera. W niektórych krajach widzimy je również i obecnie.

Oddać naukę na usługi agresji imperialistycznej — jest to najokropniejsza zbrodnia. Jest to nie tylko wyrzeczenie się wielkich i szlachetnych celów nauki, jest to współudział w burzliwym podwójnym cywilizacji w celu cofnięcia ludzkości do stanu barbarzyństwa. Uczeń nie są wolni od odpowiedzialności za to, w jaki sposób zastosowano ich odkrycia. Tendencja, by uczynić z nauki służebnicę sił wrogich ludzkości, jej twórczej pracy i postępu napotyka, rzecz jasna, na zdecydowany opór ze strony najwybitniejszych przedstawicieli nauki. Nic zatem dziwnego, że ludzie nauki, którzy pozostali wierni wielkiej zasadzie, że nauka powinna służyć narodowi, służyć ludzkości, biorą teraz czynny udział w walce o pokój.

Niestety, obok tych aktywnych bojowników o pokój i postęp, nie brak wśród uczonych wielu krajów takich ludzi, którzy marzą o tym, by pozostać poza nawiasem wstrząsającej światem walki.

Ludzie ci grzeszą w najlepszym razie naiwnością. Nauka może dziś istnieć i rozwijać się w całej pełni jedynie wówczas, kiedy wrasta swoimi korzeniami w lud, w jego interesy. Nigdy jeszcze dylemat: z ludem — z ludem — w imię interesów ludu, czy też przeciwko ludowi — na szkodę ludu — nie występował przed uczonymi z taką ostrą, nieubłaganą jasnością. Trzeciego wyjścia nie ma, wzywamy więc wszystkich uczonych, którzy nie zajęli jeszcze określonego stanowiska, by zrozumieli, że bierne zachowanie się jest nie do pomysłenia w chwili, gdy waży się losy ludzkości, i by stanęli w szeregach bojowników, walczących przeciwko podlegaczom wojennym o prawo do twórczej pracy.

W nas, pracownikach naukowych Związku Radzieckiego, sprawa naszego stanowiska w walce o pokój, o postęp, o szczęście ludu nie budzi ani wątpli-

wości ani wahań. Uczeń nasi kroczą w pierwszych szeregach szermierzy pokoju i bratniej współpracy narodów. Uczeń naszego kraju są aktywnymi budowniczymi nowego ustroju społecznego — socjalizmu, który stworzył nieznaną dotąd możliwość rozkwitu nauki i pracy dla dobra narodu. Dzieląc przeszło 30 lat istnienia Rosji Radzieckiej dowiodły niezłomnie, że żaden inny ustrój nie może zapewnić takich możliwości działalności naukowej jak ustrój socjalistyczny.

Nie zamierzam opowiadać tutaj nader ciekawej i pouczającej historii nauki i instytucji naukowych w okresie 32 lat istnienia Państwa Radzieckiego. Zaznaczę tylko, że w chwili obecnej ilość wyższych uczelni w naszym kraju wynosi 800, a ilość pracowników naukowych — 100 tysięcy. W tym procesie bujnego rozwoju nauki radzieckiej, jak również w całej historii narodu radzieckiego kierownicza rola przypada naszymu wielkiemu wodzowi Józefowi Stalinowi.

Cały ogromny zespół naszych uczonych związany jest ściśle z narodem, opiera się o masowe organizacje społeczne, pragnie gorąco służyć swoją pracą

interesom narodu, przyczynić się do podniesienia jego dobrobytu, poziomu jego kultury, jego potęgi materialnej i duchowej. Nasi uczeni z całym entuzjazmem poświęcają swoje siły pracy nad doniosłymi zagadnieniami naszej gospodarki narodowej.

Jeśli starają się oni zaspokoić materialne i kulturalne potrzeby narodu, nie znaczy to bynajmniej, że lekceważą zagadnienia teoretyczne. Wręcz przeciwnie, praktyka wymaga pogłębienia problemów teoretycznych. By przekonać się o tym, jak wielki nacisk kładzie się w Związku Radzieckim na opracowanie problemów teoretycznych, wystarczy przejrzeć listę prac, zaszczyconych w roku bieżącym nagrodą stalinowską. Obok wielkiego specjalnego działu nagród, które przyznano za wybitne wynalazki i poważne ulepszenia w pracy wytwórczej, przyznano również wiele nagród za prace teoretyczne.

Świadomość, że praca uczonemu służy narodowi, a w rezultacie całej ludzkości, że służy pokojowi powszechnemu — świadomość ta musi się stać źródłem natchnienia dla uczonemu. Jestem pewny, że o takiej

pracy marzy wielu prawdziwych twórców nauki niezależnie od tego, w jakim kraju się znajdują. Czyż można sobie wyobrazić wznioślejszy cel w pracy naukowej? Czyż pracownik naukowy może patrzeć obojętnie na to, że podlegacze wojenny zamierzają tę pracę udaremnić i zniweczyć jej rezultaty?

Nie, tak być nie może. Nie wolno podlegaczom wojennym pozwolić by zniszczyli owoce pracy wielu pokoleń. Ludzie, setki milionów prostych ludzi na całym świecie nie dopuszczają, by garstka obłąkańców — podlegaczy wojennych i ich sługusów — odrzuciła ludzkość wstecz o całe stulecia, tysiąclecia. Przedstawiciele nauki i sztuki wraz z pracownikami fizycznymi, zwierając ciasne swe szeregi i przeciwstawiając zdecydowanie swą wolę pokojowej propagandzie podlegaczy wojennych, zdołają obronić swe prawo do twórczej, owocnej pracy. Jeśli zjednoczymy wszystkie obrońców pokoju, wszystkie uczciwych ludzi i oświadczymy stanowczo: „Nie dopuścimy do wojny”, plany podlegaczy wojennych zostaną udaremnione.

(„Literatura radziecka“)

Dr Zygmunt Sitowski

rektor Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu

Nie pozwolimy zatrzymać nieodpartego dążenia ludów DO POKOJU I DEMOKRACJI

Jako przedstawiciel świata muzycznego pragnę w apelu pokojowym poruszyć szczególnie te zagadnienia, co nurtują ogół muzyków polskich.

Dobrze zdajemy sobie z tego sprawę, że praca artystyczna i wychowawcza polskich muzyków i pedagogów nad szerzeniem w społeczeństwie naszym zamiłowania do sztuki i kultury muzycznej, nad kształceniem nowych kadr wykonawców i kompozytorów odbywać się może tylko w warunkach pokojowych. Przyszłe zastępy

pracowników sztuki wychowane przez zreformowane szkolnictwo muzyczne — powinny mieć możliwość podjęcia swoich ważnych zadań społecznych i artystycznych w atmosferze pokoju, dobrobytu, w atmosferze wolnej od groźby nowej nawałnicy wojennej.

Pod apelem sztokholmskim jednoczą się dziś wszystkie narody, miłujące pokój i postęp społeczny w niezłomnej woli odwrócenia od ludzkości groźnej jej katastrofy i biologicznej zagłady. Walka o pokój, to wszak niebawmy dziś w historii przykład solidarności se-



tek milionów ludzi dobrej woli.

Nadeszła pora, w której wszyscy artyści, muzykolodzy i pracownicy sztuki łączą się z tym, co deklarują pełną solidarność z masami pracującymi całego świata, z narodami sprzymierzonymi i państwami demokracji ludowej.

W chwili, gdy dla przyszłości muzyki polskiej zajaśniało światło nowej, promiennej przyszłości i postępu, mamy pełną świadomość tego, iż pokój dla nas to jednocześnie nowe symfonie, kantaty i nowe opery. Nowe placówki teatrów i filharmonii, nowe orkiestry symfoniczne, zespoły kameralne i chóry, nowi kompozytorzy i wykonawcy — słowem to wszystko, co stworzy nowy, wspaniały gmach kultury muzycznej w Odrodzonej Polsce Ludowej.

Cel ten zostanie osiągnięty jedynie wówczas, gdy sprawa pokoju stanie się dziełem dokonanym, sprawą powszechną, opartą na zasadach porozumienia i wzajemnego i dobrej woli wszystkich narodów świata.

Pragniemy wreszcie walczyć o nową, szczęśliwą przyszłość nie tylko dla umocnienia podstaw dorobku kultury i nauki, ale bronić ustroju sprawiedliwości społecznej i zagrożonych praw człowieczeństwa. Solidaryzujemy się z wola milionów ludzi pracy całego świata, z ich zdecydowaną postawą bohaterstwa i odwagi w walce o pokój i postęp na wszystkich frontach.

Składając podpis pod wezwaniem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — nie pozwolimy przeszkodzić nam w naszej pokojowej, twórczej pracy, nie pozwolimy zatrzymać nieodpartego dążenia ludów do pokoju i demokracji.

Premiera „BORYSA GODUNOWA” w Teatrze Wielkim

Poznańska premiera „Borysa Godunowa”, ludowego dramatu muzycznego, napisanego przez Modesta Musorgskiego (podług tekstu Puszkina), stała się wydarzeniem kulturalnym w skali ogólnopolskiej. Realizacja dźwiękowa tego arcydzieła muzyki rosyjskiej XIX w. nie należała do prostych zadań ze względu na ogrom opery (9 odsłon), wielce odpowiedzialną rolę chóru (który jest właściwie bohaterem spektaklu), rozliczne trudności muzyczne, które ma do pokonania zespół solistów, monumentalną i bogatą oprawę dekoracyjno-kostiumową, bez której ta historyczna tragedia nie robiłaby odpowiedniego wrażenia. Zaznaczmy od razu, że Dyrekcja Teatru Wielkiego podeszła jak najpoważniej do powyższych problemów. Próby i przygotowania do tej opery trwały już od kilku miesięcy. Oczekiwana w wielkim zaciekawieniem uroczysta premiera „Borysa Godunowa” odbyła się w Poznaniu 9 maja, w Święto Zwycięstwa.

„Borys Godunow” Musorgskiego na pewno nie należy do rzędu oper, jakich zazwyczaj słuchamy w naszym Teatrze Wielkim. Jest utworem frapującym właśnie oryginalnością i pogardą dla ulatych zwyczajów na scenie. Kompozytor rosyjski pisząc swoje dzieło nie liczył się zbytnio z teatrem i jego prawdami. Tworzył jakby w gorączce. Nie by wulkan wyrzucał na papier swe pomysły muzyczne — bo tak kazał mu wewnętrzny imperatyw twórczy. Widzimy Musorgskiego w małej restauracji moskiewskiej przy ulicy Morskiej, zapisującego gestami znakami muzycznymi odwrotną stroną jądospisów i różne znajdujące w kieszeni świstki papieru. Tak rodził się monumentalny „Borys Godunow”.

Genialny samouk — Musorgski marzył o zobaczeniu swego dzieła na deskach Opery w Moskwie. Ale teatr stał się odrzucał propozycje kompozytora, motywując decyzję różnymi krytycznymi uwagami, które zmuszały Musorgskiego do kilkakrotnych przeróbek „Borysa”. Wykorzystane zostały przy tej pracy dawne próby kompozytorskie młodego muzyka. Podobno Musorgski m. in. włączył do swego „Borysa Godunowa” całe gotowe ustępy z nie wykończonych nigdy własnej opery „Salambo”. Zdawałoby się, że niewiele wspólnego może mieć dramat Puszkina z romansem Flauberta. A jednak jak różne bywają dzieje powstawania arcydzieł muzycznych!

Rimski-Korsakow po śmierci Musorgskiego dał nową redakcję „Borysa”. Wybrał z całości to co było najcenniejsze. Uzupełnił mankamenty instrumentacji przyjaciele. Zestawił sceny kontrastowo, zgodnie z wymogami dramatyczności i nieodzownym konwenansem teatralnym.

„Borys Godunow” to szereg lustrzanych obrazów dramatycznych z historią walk o rosyjski tron carów (XVI wiek). Tytułowy bohater nie jest wcale główną postacią opery. Także Samozwaniec i Szujski występują tylko w niewielu scenach. Role kobiece są epizodyczne. Bohaterem jest lud, któremu w „Borysie” kompozytor wyznaczył kolosalnie odpowiedzialne zadanie, każąc śpiewać prosto przez całe akty, 8 obraz opery to rewolucja ciemniowanych przez pańszczyźną chłopów. Kończy się przemoc krwiożerczego despoty. Czarna luna płonie na horyzoncie, a lud wita Samozwańca — nadzieją lepszej przyszłości.

W poznańskim ujęciu owe sceny masowe przedstawiały się okazale. Szczególnie obraz burzy rewolucyjnej wywiera niezapomnianie wrażenie. Na scenie mrok. Kłębowisko mas ludzkich przeciągających przez las. Krzywdzeni przez długie wieki chłopci dopadli bojara, mszcząc się na gnębielcu. Ktoś intonuje pieśń przeciwko Borysowi. Z oddali dobiegają dźwięki dzwonów, bijących na trwogę. Obrazy te znalazły u Musorgskiego wspaniałą ilustrację muzyczną. Poszczególne recitatywy choralne, pieśni mnichów i obłąkańca przepojone są prawdziwie ludowymi pierwiastkami muzycznymi. Słuchacz wyczuwa tu momentalnie narodowy, rosyjski charakter melodii (jedynie w swoim rodzaju śpiewno-deklamacyjne recitatywy). Chóry są potraktowane homofonicznie (nie wielogłosowo). Rola orkiestry nieduża, choć chwilami

zdumiewająca świeżością pomysłów.

Rola Borysa Godunowa jest na pewno najcenniejszą kreacją Edmunda Kossowskiego w jego dotychczasowej karierze. Młody ten artysta ma świetne warunki zewnętrzne na Borysa; był ucharakteryzowany a la Szallapin. Borys występuje właściwie tylko w 3 monologach — ale bardzo efektownych. Kossowski wyśpiewał je i wygrał w sposób zasługujący na szczerze uznanie. Człowiek, że przeżywa rolę. Umiał wytworzyć nastrojów grozy, atmosferę napięcia dramatycznego (wstrząsająca scena halucynacji).

Partia Szujskiego nie jest obszerna, ale muzycznie odpowiedzialna i wokalnie trudna. Doświadczony artysta Radziśław Peter wywiązał się z zadania pod każdym względem umiejętnie. Dał inteligentną sylwetkę chyłtrogo Książki — sylwetkę, którą nieprędko zapomnimy. Dymitra Samozwańca śpiewał Wacław Domieniecki, obdarzony silnym metalicznym głosem tenorowym. Także zewnętrznie rola dla niego jak stworzona.

W ogóle trzeba przyznać, że wszyscy śpiewacy byli na swoich miejscach, tym razem trafnie dobrani. Antonina Kaweczka ośniewała postawą i urodą, mając partię muzycznie mniej popisową (Maryna Mniszek). Żywa rola frywolnej karcmarzki znalazła świetną odtwórczynię w Emmie Szabrańskiej. Carewna Ksenia opłakiwała śmierć narzeczonego wdziecznym sopranem. (Dorota Sereńmak). M. Janowska-Kopczyńska i Zofia Chwojka-Charłampowicz muzykalnie i ujmująco podały swe ludowe piosenki dźwięczne (jedno z najładniejszych miejsc partytury — pod względem wyszukanej harmonizacji). Dziwne, niesamowite frazy Jurodiwego sugestywnie wykonał A. Klonowski. Pysznie wypadły oba typy opojów (W. Szpingier i J. Katin). J. Mikuln jako Pimen — wnikliwy i w charakterze. Trudno przepisywać cały długi rejestr solistów. Chóry Opery Poznańskiej zdały trudny egzamin na celuną. Śpiewali pewnie, swobodnie i dźwięcznie. W dużej mierze zasługa to kierownika Wiktora Buchwalda. Współdziałał w przedstawieniu chór ZZK „Hasło”.

Przygotowanie i poprowadzenie „Borysa Godunowa” jest wielkim sukcesem artystycznym prof. Waleriana Bierdziejewa, który wniknął głęboko w intencje twórcze Musorgskiego. Dyrygował spokojnie, z pietyzmem odtwarzając linię nastrojową poszczególnych obrazów. Trzymał mocno w karkach zespoły chórowe, dawał świetnie tempa solistom. Dyr. Bierdziejew jest wszakże znawcą rosyjskiej literatury muzycznej.

Dekoracje i kostiumy projektował niezawodny mistrz Szpingier. Specjalnie podobały się stylowe wnętrza: komnata dzieci cara i sala tronowa. Kostiumy grały przepychem kolorów i bogactwem form. Według pomysłów inscenizacyjnych Józefa Munchlingera z Pragi reżyserował całość Karol Urbanowicz.

Należą mu się słowa gorące podziękowania za włożone trudy Korowody polonowej (układu baletmistrza E. Paplinskiego) wprowadzili konieczne odprężenie po ponurych momentach „Borysa Godunowa”. Opera Musorgskiego może liczyć w Poznaniu na długotrwałe powodzenie.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

TEGO można UNIKNAĆ

można było

czyli: co się nie podobało gościom targowym

Cieszy nas wszystkich, że tak rekordowa liczba gości zwiadała w tym roku Targi Poznańskie, że tylu ludzi miało możliwość zapoznać się z dorobkiem gospodarczym planu 3-letniego. Nie obojętnym też jest dla nas, że masa ludzi z innych miast choć częściowo poznała nasze miasto. Warto jednak zastanowić się, czy goście przyjęci zostali należycie, czy nie mieli powodu do skarg i utyskiwań.

Dzisiaj, z perspektywy 2 tygodni trwania Targów, możemy szczerze powiedzieć: **nie wszystko było w porządku.**

Nasze obserwacje, wypowiedzi przyjezdnych, wreszcie listy czytelników do redakcji — wskazują na wiele niedociągnięć. Goście skarżyli się, że na samo zwiedzanie Targów pozostaje zbyt mało czasu, gdyż wiele godzin traci się na różnego rodzaju „czekania”. Ostatnia niedziela i poniedziałek stanowiły jaskrawy tego przykład. W Biurze Kwaterunkowym załatwianie interesów szło bardzo wolno, choć nie z winy urzędników, którzy robili, co mogli. Niestety karty ewidencyjne zawierają zbyt wiele szczegółowych rubryk i

pytań, których wypełnienie zajmuje sporo czasu. Wykupienie biletu na Targi w niedzielę — nawet dla wycieczek — było wyczynem osiągalnym zasadniczo po paru godzinach czekania. Nie lepiej było

przed pawilonem „Orbisu” gdzie wydawano karty uczestnictwa, upoważniające do nabycia powrotnych biletów z 66% zniżką. Jeden z warszawskich gości w liście do redakcji pisze na ten temat: — „Prosta kalkulacja wykazuje, że obsłużenie około 70 tysięcy osób dziennie, czyli 7 ty-

sięcy na godzinę jest, przy dwóch czynnych okienkach, wprost fizyczna niemożliwością. W rezultacie więc bardzo wiele osób rezygnuje z załatwienia tej formalności i traci prawo do ulgowego powrotu z Poznania, inne zaś zmuszone są czekać od 4 do 5 godzin (na stęsknionym ciasnym terenie) ze szkoda dla zdrowia, nerwów i właściwego zadania dla jakiego przybyły na Targi. Osoby te nie nabiorą zbyt budzącego mniemania o zdolnościach organizacyjnych miejscowych czynników.”

Gość targowy, wyciekawczy się parę godzin przed „Orbisem”, przechodził następnie drugą

gehennę na dworcu kolejowym

który w ub. niedzielę przypominał średniowieczną twierdzę obleganą przez nieprzyjacielską armię. Można byłoby tego uniknąć, gdyby pomyślano o innym prostszym sposobie udzielania zaświadczeń na zniżkę. Gość z Warszawy, jadący na MTP, mógłby wykupić od razu u siebie bilet powrotny, który na Targach winien być odpowiednio stemplowany. Nie byłoby wtenczas czekania przed kasami dworcowymi, nie byłoby też przykrych wypadków, że „Orbis” odmawia udzielenia karty uczestnictwa gościowi, nie mogącemu okazać się biletu kolejowym, na który przyjechał do Poznania, bo — nie wiedząc o tej konieczności — oddał go biletowemu przy opuszczeniu dworca.

Dużym utrudnieniem dla gości jest też niemożność wyjścia z terenu Targów, gdyż połączone to jest z utratą ważności biletu. Zbyt wczesna również wydaje nam się godzina zamykania pawilonów wystawowych (godzina 19, wpuszcza się do 18), co uniemożliwia zwiedzenie ich przez mieszkańców, pracujących do 4 lub 5 po południu.

Wielu gości skarżyło się, zwłaszcza po południu, na brak wody sodowej, płynnego owocu czy piwa. Nie widziało się w ogóle (i nie widzi dotychczas) wózków z lodami. Spragnione płynów a po części i jedzenia tłumy wyruszały wtęczęm na miasto, ale i tu niewiele było można dostać. Tylko szczęśliwcom udawało się zdobyć wolne krzesło (nie stół), a i wtedy między momentem zamówienia, a chwilą otrzymaniażądanego dania, mógł gość przeczytać „Trylogię” Sienkiewicza.

W wielu gospodach brakło kart ze spisem potraw, w niektórych wypisano je ołówkiem na zwykłych kawałkach papieru. Jeden z gości targowych przyniósł do redakcji jadalospis z Gospody nr 14 przy ul. Mielżyńskiego z dnia 2 maja, napisany dosłownie „kurzą nogą”, prawie nieczytelny, z błędami, wyglądający niechlujnie i robiący wstyd porządnej skądinąd restauracji.

Kilka skarg wpłynęło

na poznańskich dorożkarzy

Nasz czytelnik ob. Zbigniew Ławicki z Chodzieży donosi w liście, że w dniu 7 maja wspólnie z innym gościem wsiadł przy ulicy Niegolewskich do taksówki nr 146. Po przyjeździe na dworzec, szofer domagał się zapłaty od obydwu gości osobno, tłumacząc, że „jeśli dwóch obcych jedzie, on ma prawo kasować od każdego równą takse wybitą na zegarze”. Zawezwany milicjant zaprowadził naszego czytelnika na komisariat targowy, gdzie przyznano mu rację i zwolniono. W międzyczasie jednak pociąg odszedł i nasz gość wrócił do domu po nieprzespanej nocy dopiero następnego dnia.

Naszym zdaniem wypadki tego rodzaju nie mogą Poznańowi przynieść chluby. Podając te fakty, pragniemy odpowiednim czynnikiem wskazać na niedociągnięcia, których można było uniknąć. Nauka stąd na przyszłość, by stroną organizacyjną przepracować w najdrobniejszych szczegółach. Żaden gość targowy nie powinien z Poznania wyjechać urażony, niezadowolony czy też rozczarowany. J. M.

Sierot nie wolno krzywdzić

W dniu wczorajszym dwóch naszych czytelników przybyło do redakcji i przedkładając odpowiednie dokumenty, prosilo o poruszenie następującej sprawy:

W mieszkaniu ob. Henryka Wendrowicza przy ul. Konopnickiej nr 5, m. 3 zajmowało jeden pokójk rodzeństwo Tuliszkiewiczów. Są to dzieci zmarłego tragicznie górnika — Franciszka Tuliszkiewicza, b. i sekretarza PPR w Kopalni Soli w Wapnie i przewodn. Zw. Zaw. Górników w Wapnie, które uczęszczają do szkół w Poznaniu.

Ostatnio, orzeczeniem Miejskiej Komisji Lokalowej w Poznaniu (nr rep. 338/50) pokójk, zamieszkały przez dzieci górnika przyznany został innej osobie, mianowicie ob. St. Koraszewskiemu. Orzeczenie wzywa rodzeństwo Tuliszkiewiczów do opróżnienia pokoju do dnia 15 maja br.

Wynika więc z tego, że dzieci mają usunąć się z mieszkania, ale równocześnie nie wspomina się ani słówkiem o tym, czy i gdzie otrzymają zastępcę locum.

Przyznaniu ob. Koraszewskiemu pokoju jest rzeczą słuszną i konieczną. Natomiast niesłusznym jest pozbawienie mieszkania dzieci górnika i działacza społecznego, poległego na posterunku pracy. Decyzja Miejskiej Komisji Lokalowej uniemożliwia dzieciom ob. Tuliszkiewiczów dalsze kształcenie się.

Krzywdzenie sierot nie leży przecież w intencji przepisów regulujących sprawy lokalowe. Pochopne orzeczenie Miejskiej Komisji Lokalowej, wydane w sposób mechaniczny, wyda-

je się nam niesłuszne i z punktu widzenia społecznego — wysoce krzywdzące! Sprawa jest zbyt poważna, by nie zajęły się nią czynniki nadrzędne, którym M. K. L. podlega.

Tradycyjny mecz Szczecin — Poznań

Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje w niedzielę po południu na boisku „Ogniwa” (dawn. Arena) doroczny, tradycyjny międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Szczecin — Poznań.

Obie reprezentacje okręgowy wystąpią w swoich najsilniejszych składach, toteż za wody zapowiadają się bardzo interesująco. Na starcie ujrzymy m. in. doskonałych zawodników szczecińskich — Sychalskiego (skok wzwyż) i Potrzebowski (biegi, średnie).

W drużynie Poznania wystąpią akademicy mistrzowie świata — Stawczyk i Adamczyk, czołowi lekkoatleci polscy — Skałbania i Bardecki. Początek zawodów o godz. 15.

Kim, gdzie?

SOBOTA 13 BM.
Godz. 17 — Kolejarz (Rawicz) Stal. O mistrzostwo klasy A POZPN na Stadionie Miejskim.

Godz. 17 — Międzypaństwowy mecz tenisa stołowego Praga — Kadra polska w Auli Akademii Handlowej ul. Zygmunta Starego 2/3.

Godz. 17,30 — Pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Okręgu w klasie C mężczyzn i B kobiet na boisku Ognia (dawniej Arena).

Godz. 18 — Zw. Warta — Zw. Stella (Gniezno). Mecz hokeja na trawie o mistrz. ligi na boisku przy Stadionie Miejskim.

NIEDZIELA 14 BM.
Godz. 10 — Długi dzień lekkoatletycznych mistrzostw O. kregu w klasie C mężczyzn i B kobiet na boisku Ognia przy al. Reymonta.

Godz. 11 — I Okręgowy mistrzostwa gimnastyczne ZS Stelli na boisku treningowym przy Stadionie

Godz. 12 — Kallisz — Poznań. Mecz piłkarski o „Jubileuszowy Puchar Miast” na boisku Zw. Warty przy ul. Rolnej.

Godz. 15 — Szczecin — Poznań Międzyokręgowy zawody lekkoatletyczne na boisku Ognia przy al. Reymonta.

Godz. 18 — Związkowiec Warty — Stal (Gliwice) — mecz hokeja na trawie o mistrz. ligi na boisku przy Stadionie Miejskim.

Wychowamy młode pokolenie na płomiennych patriotów Polski Ludowej

Uchwały ogólnopolskiego zjazdu inspektorów szkolnych

Pod hasłem: „Wychowamy nowe kadry i podniesiemy poziom oświaty na wsi!” rozpoczęli w dniu 11 bm. obrady inspektorzy szkolni z całego kraju, zgromadzeni na drugim ogólnopolskim zjeździe inspektorów szkolnych w Warszawie.

W pierwszym dniu obrad min. Skrzyszewski wygłosił obszerny referat, w którym omówił dotychczasowy dorobek szkolnictwa oraz jego perspektywy rozwojowe w okresie budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Szczególną uwagę poświęcił Min. Oświaty zagadnieniom fachowego i ideologicznego szkolenia kadr nauczycielskich i sprawie racjonalnej polityki personalnej.

Referat min. Skrzyszewskiego wywołał ożywioną dyskusję, w której udział wzięło kilkunastu inspektorów szkolnych.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad II ogólnopolskiego zjazdu inspektorów szkolnych uczestnicy zjazdu wysłali do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

„II ogólnopolski zjazd inspektorów szkolnych, obradujący w dniach 11 do 13 maja w Warszawie, przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania. Zapewniamy, że dołożymy wszystkich sił, by pracownicy oświaty wraz z młodzieżą szkolną stanęli w pierwszych szeregach bojowników o trwałą, demokratyczną pokój.

Zapewniamy, że będziemy dalej umacniać i utrwalać przyjaźń do Związku Radzieckiego — ostoi pokoju światowego i postępu oraz wpać miłość do wielkiego Stalina — chorążego całej postępowej ludzkości, walczącej o sprawiedliwość społeczną i pokój.

Przyrzekamy, że nie będziemy oszczędzić wysiłków, ażeby

podnieść wyniki wychowania i nauczania w naszych szkołach, a w szczególności podnieść poziom oświaty na wsi — by w ten sposób przyczynić się do przebudowy społecznej, gospodarczej i kulturalnej wsi polskiej. Przyrzekamy, że pod kierownictwem produkującej narodowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i zgodnie z jej założeniami będziemy wychowywać młode pokolenie na ofiarnych i płomiennych patriotów Polski Ludowej na twórczych i zdyscyplinowanych budowniczych socjalizmu w naszej Ojczyźnie.”

W całym Poznaniu wybory do blokowych Komitetów Obróńców Pokoju

We wszystkich dzielnicach Poznania odbyły się wybory do blokowych Komitetów Obróńców Pokoju.

W dzielnicy Dębiec — w blokach nr 101—110 — ludność z entuzjazmem i samoradnie ofiarowywała swe usługi w zbieraniu podpisów pod Międzynarodowym Manifestem Obróńców Pokoju. Na podkreślenie zasługuje fakt olbrzymiego zainteresowania ze strony kobiet i młodzieży ZMP-owskiej, która w przeważającej liczbie wybrana została do Komitetów. Wygłoszone na zebraniach referaty wysłuchane zostały przez zgromadzonych w skupieniu i z pełnym zrozumieniem ważności utrzymania pokoju na całym świecie.

W rezolucjach uchwalonych na zebraniach mieszkańcy dzielnicy Dębiec solidaryzują się w pełni z Manifestem Międzynarodowego Komitetu Obróńców Pokoju.

INFORMATOR o XXIII MTP i Poznaniu

BIURA M. T. P. mieszczą się przy ul. Rokossowskiego 14. W tym samym gmachu znajduje się Biuro Kwaterunkowe (tel. 78-66), które przyjmuje zgłoszenia pokoi dla przyjezdnych.

TARGI OTWARTE dziś od godziny 9 do 19.30. Park Targowy czynny do godz. 21, a Park Wilsona dostępny do godz. 23. Od godz. 18 kasy biletowe przy ul.

Świerczewskiego sprzedawać będą bilety po 50 zł, upoważniające do wejścia do Parku Targowego. Ta sama cena obowiązywać będzie za bilety wstępu do Parku Wilsona po godz. 18.

„ORBIS” na Targach pawilon A — kasy kolejowe, B — informacja, C — karty uczestnictwa. Tel. 69-17, czynny od godz. 9 do 17.

POCZTA NA TARGACH posiada dwa stałe stoiska, trzy kioski, dwa stoiska ruchome oraz punkt obsługi w Gospodzie Targowej. Oddziały pocztowe czynne od godz. 7.30 do 20 bez przerwy.

EKSPOZYCJA PKO oddział w Poznaniu pl. Wolności 3, tel. 1350 i 1351 w pawilonie obsługi publiczności tel. ekspozytury 61-30 wpłaty wypłaty czeki, przekazy i przesyły, księżeczki oszczędnościowe, inkaso weksli, informacje.

URZĘDY POCZTOWE w miejscie: 1, 2, 3, 5, 6 i 9 oraz kiosk przy placu Wyspiańskiego czynne do godz. 20.

PAWILON GASTRONOMICZNY NA TERENIE MTP czynny od godz. 9—24. Dania barowe 130 zł i dania na zamówienie. Od

godz. 21 lokal dostępny dla szerzej publiczności, wstęp od ul. Śniadeckich.

POCIĄGI Z POZNANIA ODJEżdżają: — do Warszawy o godz. 0.57, 2.09, 5.30, 13.45, 21.13; do Szczecina o godz. 1.33, 4.14, 6.25, 8.30, 12.08, 21.50; do Gdyni o godz. 4.20, 6.20, 20.58, 23.43; do Krakowa przez Ostrów o godz. 0.13, 21.29, 23.37 — przez Wrocław o godz. 2.07 (Balk — Orient — Ekspres Praga — Międzylesie); do Wrocławia o godz. 5.58, 14.10, 21.29, 23.56; do Łodzi o godzinie 6.00.

HOTELE: — Gospoda Targowa, ul. Grunwaldzka 89; Britannia, ul. Armii Czerwonej 2; Continental, ul. św. Marcina 36; Royal, ul. Armii Czerwonej 3 i Bazar, al. Marcinkowskiego 10.

WYSTAWY

Stary Poznań w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych (al. Marcinkowskiego nr 28) od godz. 10 do 18.

Wystawa Mickiewicz — Puszkina w Muzeum Narodowym (al. Marcinkowskiego nr 9) — otwarta od godz. 8 do 20.

Wystawa Graficzna oraz jedyny w Polsce zbiór instrumentów muzycznych w Muzeum Narodowym.

„Nauka i Oświata wiodą do socjalizmu” Poznań. Tow. Przyjaciół Nauk ul. S. Mielżyńskiego 26/27 czynne od 9—13 i 16—18.

Ogólnopolska Wystawa Fotografiki lokal P. T. F. ul. Paderewskiego 7, czynna codziennie (do 14 bm) 9—18.

MUZEJA

Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 18.

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 8 do 14.30.

Muzeum Prehistoryczne (ul. Mielżyńskiego nr 26/27) — czynne codziennie od godz. 8—20.

KINA

Apollo — „Strój galowy” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Jan Rohacz z Dube” o godz. 15.30, 18 i 20; Rialto — „Cztery serca” o godz. 16, 18 i 20; Muza — „Skarb” — o godz. 15.30, 18 i 20.30; Warta — o godz. 14.30 i 16.30 „Na morskim szlaku” o godz. 18.30 i 20.30 „Gdzieś w Europie”.

Karmimy gości — goście karmią zwierzęta

Goście targowi mieli nie małe apetyty skoro w ciągu 10 dni od 29 ub. m. do 9 bm. potrafili skosztować 14 486 kg kiełbas i 31 422 kg mięsa. Mowa tu jedynie o tym, co wydał Punkt Zoapatrzania Gospód i Stołówek PSS, nie licząc sprzedawcy detalicznej w sklepach. Gdyby tak skosztowane kiełbasy ułożyły w równą linię, możnaby wyłożyć nimi drogę z Poznania do Puszczykowa.

Godnym podkreślenia jest fakt, że dotychczas kiełbas i mięsa w stołówkach PSS nie zabrakło, na co złożył się przede wszystkim olbrzymi wysiłek załogi Punktu Zoapatrzania Gospód i Stołówek PSS w Poznaniu, przy ul. Drużbackiej.

*
— Moi lokatorzy napewno odchoryją te Targi — mówi dozorca poznańskiego ZOO. Sens tej wypowiedzi zro-

zumiałem dopiero po zwiedzeniu Ogrodu Zoologicznego.

Przed klatkami, w których zamieszkuje afrykańscy goście — małpy, ruch nie do opisania. Raz poraz wybuchają śmiechy z karkołomnych i zabawnych wyczynów miłych stworzeń. Każdy ze zwiedzających uważa za punkt honoru poczęstować małpki — czymkolwiek. A więc podaje się przez kratki: cukierki, ciastka tortowe, owoce, ogórki, rzodkiewki... i wiele, wiele innych rzeczy. Małpy, jak to małpy — zjadają wszystko, aż im się uszy trzęsą. Tylko, że nie wszystko zwierzęce żółdki przyjmują i tu rozpoczyna się tragedia.

Bo czyż jest do pomyślenia, aby np. lamie dawać landrynki, hipopotamowi rzodkiewki a papugom — śledzie?

Teatry

OPERA (ul. Fredry) w sobotę o godz. 19 „Halka” St. Moniuszki. Jutro dwa przedstawienia o godz. 11 „Madame Butterfly” Pucciniego, o godz. 14 „Borys Godunow” z gościnnym występem Antoniego Majaka w partii tytułowej.

POLSKI (ul. 27 Grudnia) dziś o godz. 19.30 „Czarująca szewcowa” Garcii Lorci i „Piecaryz Salamanki” Cervantesa. Jutro dwa przedstawienia o godz. 15.30 „Niemy” L. Kruczkowskiego, o godz. 19.30 — „Brygada szlifiera Karhana” W. Kani.

NOWY (ul. Dąbrowskiego 5) dziś o godz. 19.30 — „Profesja pani Warren” B. Shaw. Jutro dwa przedstawienia o godz. 15.30 „Wielki cziłowiek do małych interesów”, o godz. 19.30 „W pewnym mieście” A. Sofronowa.

KOMEDIA MUZYCZNA (ul. Dąbrowskiego 5) dziś o godz. 20 „Zielony Gil” J. Tuwima. Jutro dwa przedstawienia o godz. 16 i 20.

MŁODEGO WIDZA (ul. Marcina 8) o godz. 18 „Dr Dolittle i jego zwierzęta”. Jutro dwa przedstawienia o godz. 16 i 18.

OBJAZDOWY TEATR DRAMAT. DOMU WOJ. POL. w sali Domu Rzemieślniczego codziennie o godz. 19 „Matka” M. Gorkiego.

CYRK Nr 2 (ul. Niezłomnych) codziennie o godz. 19.30.

Ogród Zoologiczny (ul. Zwierzyniecka) czynny codziennie od godz. 8—19.

Szczebiotem dzieci napelnia sie dziecińce na wsiach w okresie zniw

Dziecińce wiejskie mają m. in. na celu odciążenie rodziców w okresie najpil-

Handlarze przemycanych towarów skazani na grzywnę i więzienie

Przed Sądem Okręgowym w Trzciance Lub. toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko 4 „zasłużonym” handlarzom towaru przemycanego z zagranicy przy pomocy obsługi pociągów tranzytowych.

Na ławie oskarżonych zasiadli Adam Barański, Zygmunt Paździerski, Waleria Mikielko i Alojzy Strzałkowski, wszyscy zamieszkałi w Pile, którzy przestępczą swą działalność uprawiali od dłuższego już czasu. Sąd skazał Barańskiego, Paździerskiego i Strzałkowskiego na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia każdego oraz grzywnę w wysokości po 50 tys. zł, oskarżoną Mikielko na 4 miesiące bezwzględnego więzienia i 30 tysięcy zł grzywny. (wn)

niejszych robót w rolnictwie. Dzieci otaczane są w dziecińcach troskliwą opieką, dożywiane, a ponadto znajdują godziwą rozrywkę w warunkach higienicznych.

Liczba dziecińców wiejskich wzrasta z roku na rok. W bieżącym roku będzie ich w powiecie leszczyńskim i wschowskim 26. W pierwszym rzędzie korzystają z nich będą dzieci robotników rolnych oraz małych rolników w liczbie około 800 w pow. leszczyńskim i około 300 w powiecie wschowskim. W organizacji dziecińców bierze udział Pow. Inspektorat Szkolny, TPD, ZSCH i PGR.

Inspektorat Szkolny urządza dziecińce we: Włoszakowicach, Jezierzycach, Kościelnym, Święciechowie, Kłodzie, Krzemieniu i Dąbczu. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zaś — w Bukowcu Górnym, Wilkowicach, Kąkolewie, Brylewie, Strzyżewicach, Zw. Samopomocy Chłopskiej — w Pomykowie, Lipnie, Lasotkach, Kaczakowie, Gronowie, Krzycku Wielkim, Grotnikach i Świer-

czynnie. Państw. Gospodarstwa Rolne — w Pawłowicach, Małym Dworze, Niechodzie, Oporowie, Długich Stawach, Lubonii i Jabłonie.

W pow. wschowskim organizuje Inspektorat Szkolny dziecińce w Szlichtyngowie i we wsi produkcyjnej Siednica. Zw. Samopomocy Chłopskiej we wsi produkcyjnej Lgnin oraz w Łęgowie, Jędrzychowicach i Tyłowicach. Państw. Gospodarstwa Rolne w Osowie Sieni i Dębowej Łące. (pl)

Co słycać w Krotoszynie

Związek Zawodowy Kolejarzy w Krotoszynie urządzą 6 bm. w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Krotoszynie wieczór ku czci Marii Konopnickiej. Na program wieczoru złożyły się deklamacje, recytacje, występy chóru kolejowego pod dyrykcją ob. Urbańskiego i występy orkiestry pracowników Tartaku Państw. pod dyrykcją ob. Wasilewskiego. Referat o twórczości Marii Konopnickiej wygłosiła ob. Helena Nowelowa. Konferansjerkę prowadził kierownik świetlicy Z.Z.K. ob. Władysław Bartoszewski. (fk)

Odprawa powiatowa przewodniczących T.P.P.R. W niedzielę, dnia 7 bm. odbyła się w sali P. R. Z. Z. w Krotoszynie odprawa przewodniczących Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powiatu krotoszyńskiego, którą przeprowadził przewodniczący Oddziału Powiatowego T.P.P.R. ob. Ignacy Borkiewicz. W toku konferencji przeanalizowano działalność i pracę poszczególnych kół, niedociągnięcia oraz aktywność zarządów kół.

Powiat krotoszyński liczy 85 kół T.P.P.R. z liczbą ponad 5000 członków. Przystąpił on do współzawodnictwa z powiatem ostrowskim w pracy nad zwiększeniem liczby członków T.P.P.R. (fk)

Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotos-

LESZNO organizuje półkolonie dla dzieci

Jak nas informuje Powiatowy Inspektorat Szkolny w Lesznie, wzorem lat ubiegłych zostaną organizowane również w br. dla dzieci młodszych półkolonie. 4 półkolonie w Lesznie mieścić się będą w budynkach przedszkoli. Ponadto przewidziane są półkolonie w Osieczynie, Rydzynie, Zaborowie i Wschowie. W Wschowie urządzią półkolonie dla wszystkich dzieci tamtejsza cukrownia. Ogółem w półkoloniach uczestniczyć będzie w br. 600 dzieci z Leszna i 120 ze Wschowy. (pl)

Czy to jest oszczędność?

Oszczędna gospodarka zarówno surowcami jak i gotowym fabrykatem jest szczególnie aktualna. Aby odbudować nasze życie gospodarcze, nasz przemysł, handel i rolnictwo musimy oszczędzać na każdym kroku, gdyż tylko drogą oszczędnej gospodarki i wzmoczonej pracy możemy odrobić nasze wiekowe zaniedbania i wzmocnić naszą siłę gospodarczą.

Oszczędność jednak musi być rozumnie stosowana. Nie można wpadać z jednej skrajności w drugą! Oszczędność np. nie może być stosowana kosztem higieny, jak to ostatnio praktykuje się w sklepach masarskich PSS „Ogniwo” w Lesznie, gdzie wędlinę zawiąza się zaledwie w skrawki papieru. Tą niewłaściwie stosowaną oszczędnością dotknięty zostaje robotnik, wracający brudny od pracy, względnie też chłop będący za interesami w mieście. Ustalona miesięczna norma zużycia papieru w sklepach masarskich na 100 tys. zł obrotu wynosząca 1,5 kg papieru wydaje się nie wystarczającą. PSS „Ogniwo” winno zadać sobie trud i zbadać, jak

wygłąda w praktyce ustalona przez nią norma. Wyroby masarskie we wspomnianych sklepach winny być pakowane całkowicie w papier, a nie w skrawki! (pl)

KRONIKA

13 MAJ

SOBOTA Serwacego

Sobota w. 4.00
Zach. 19.37
Księżyc w. 2.45
Zach. 15.59

Koncert i zabawa na Wyspie Konwaliowej

Koło Ochrony Przyrody przy Nadleśnictwie Mochy (powiat Wolsztyński) urządza w dniu 18 bm. tradycyjną imprezę na Wyspie Konwaliowej pod hasłem „Szanujmy ojczystą przyrodę”. Program na malowniczym wyspie, pełnej rozkwitających konwalii, przewiduje między innymi: w części pierwszej: koncert utworów słowiańskich kompozytorów, chórne pieśni ludowe oraz pokazowe tańce regionalne. W części drugiej zabawa taneczna. W razie niepogody impreza zostanie przeniesiona na dzień 21 maja. (kh)

Dzieci jadą na kolonie... „MODA I ŻYCIE” nr 14

Najlepsi młodzi recytatorzy we Wschowie

Z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”, odbyła się 9 bm. we Wschowie uroczysta akademii. Młodzież szkolna szczerze wypełniła salę Domu Społecznego. Poza przemówieniem sędziwego Biegańskiego oraz referatem ob. Wojtaszka, dzieci szkolne wystąpiły z deklamacjami, inscenizacjami, śpiewem i popisem muzycznym.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra pracowników cukrowni. Podkreślić warto występy ucz. szkoły nr 1, Krysi Hołowczyk, która dobrze popisała się grą na fortepianie.

W związku z „Tygodniem” dnia 6 maja w Szkole Podstawowej nr 2 we Wschowie odbyły się 2 konkursy czytania: 1 w języku rosyjskim, do którego stanęło 8 współzawodników. Najlepiej wypadło czytanie u uczennicy klasy VII Leokadii Lesniewskiej, Adeli Pryszczewskiej i uczennicy klasy VIa, Jasionowiczówny Danuty. Drugie miejsce zajęła ucz. klasy VIa, Halina Kucucha. Do czy-

tania tekstu w języku polskim stanęło 12 uczniów, z których na wyróżnienie zasłużyli: ucz. klasy Va — Walenty Harusiuk i Józef Straszkievicz, z klasy Vb — Henryk Nieckarz i Lubomira Hauserówna, z klasy VIa — Bożena Rzeźna, Westyna Zienkiewiczówna i ucz. kl. VIb — Teresa Smochowska. Przy czytaniu tekstu nieprzygotowanego wyróżniła się ucz. kl. VII Pryszczewska Adela i ucz. kl. Va Józef Straszkievicz. (trz)

Turniej ping-pongowy w Lesznie

W niedzielę, 14 bm., w ćwicni miejskiej w Lesznie odbędzie się turniej zespołów świetlicowych i ludowych w tenisa stołowego, o puchar Pow. Rady Zw. Zaw.

Turniej rozpocznie się o godzinie 9 i trwać będzie do godziny 13 i od 14 aż do zakończenia. (R)

Przelargi — licytacje

Powiatowy Zarząd Drogowy w Koźuchowie ogłasza publiczny przetarg uszny na dzierżawę zbioru owoców z drzew przydrożnych, który się odbędzie dnia 20 maja 1950 r. o godz. 11 w biurze P.Z.D. w Koźuchowie, ul. Kraszewskiego 4. Blizsze informacje można otrzymać w biurze P.Z.D. w godzinach urzędowych K986

Pracownicy poszukiwani

Budowniczych, techników, oraz kalkulatorów, jak i praktykantów budowlanych w dziedzinie budownictwa przyjmie natychmiast Spółdzielnia Budowlana Pracy „Postęp”. Poznań, Skryta 1. K976

Palacza do centralnego ogrzewania, robotnika i praczkę do mechanicznej pralni poszukujemy. Oferty Głos Wlkp. dla 1830 g.

Murarze, tynkarze, cieśle i robotnicy potrzebni natychmiast. Budowa Domu Kultury, Grunwaldzka 22. 1943g

Rutynowaną maszynistkę, 2 kwalifikowanych rachmistrzów zatrudni zaraz Spółdzielnia Inżynierska w Poznaniu, Cieszkowskiego 8, Zgłoszenia osobiscie 9—15. 1944g

Przedkolumna

Niedziela dnia 14 maja 1950

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

6.50 Początek audycji; 7.00 Audycja dla wsi; 7.15 Melodie radzieckie; 8.00 Dziennik; 8.25 Kadryle i polki-mazurki; 8.55 Audycja Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju; 9.00 Koncert organowy; 10.15 Program dnia i komunikaty; 10.20 „Wieś tańczy i śpiewa”; 11.10 Chóry operowe; 11.30 „Korespondencja wiejskiej prasy”; 11.57 Sygnał czasu i hejnał

Redakcja: Poznań ul. Działkowskiego 10. Telefon: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nac. 502 31 sekret redakcji 506 62 dział miński 502 32 nocowy 502 34 i 64 72

Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.

Prenumerata na „Głos Wielkopolski” otrzymuje P. P. R. RUCH Nr konta — V-6714.

Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 i pr. tel. 64-75 i 62-70 Konto PKO Poznań nr V-6777/110

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-1—11703

Laborantka potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia należy kierować do Państwowego Sanatorium Przeciwdrożdżyczego Smukała pow. Bydgoszcz Ref. Personalny. K987

Agronoma głównego, agronoma młodszego, 4 wykwalifikowanych rzadców, 4 magazynierów, 2 księgowych technicznych poszukuje zarząd Dyrekcja Zespołu Skarbimierzycy, pow. Szczecin. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować należy do Dyrekcji Zespołu Skarbimierzycy, poczta Dołuje, pow. Szczecin. K993

| Wolne posady | Osobiste |
|--|--|
| 2 malarzy na stałą pracę przyjmie Wacław Żarnowski Droga Dębińska 1 1754g | Oczka podnoszą terminowo artystycznie ceruje okrytkę mechaniczną. Galanteria Dąbrowskiego 1. K839 |
| Pomoc domowa potrzebna. — Zgłoszenia: Z. Głęboka Marcina 9, piekarnia. K990 | Sprzedaje |
| Starszej inteligentnej pani do 2 osób blisko Poznania. Oferty Głos Wlkp. dla 1890g. | Mobila — Baranowski — obecnie Dominikańska 7. K875 |
| Pomoc domowa zaraz potrzebna. Siemiradzkiego 3a m. 4. 1639g | Płachty brezentowe 2,5x6 m. nowe. Of. Gł. Wlkp. dla 1897g. |
| Fotografiarce tylko większymi zdolnościami retusz-laborka przyjmie zaraz w Poznaniu. — Oferty dokładnie Głos Wielkopolski dla 1685g. | Parcela własna w Antoninku otoczona zieleńcami, sprzedaje również na spłaty Czubkowska Poznań, Libelta 10 telefon 21 74 1736g |
| Młodszy pomocnik ogrodnicy potrzebny zaraz. K. Baranowski ul. Wioślarska 16 Poznań-Rataje. 1948g | Wykonujemy różne wyroby szlifierskie z dostarczonego surowca segmenty nerkowe kamieniarskie „Stętyl” Katowice 1 Maja 70 1799g |
| Szuka posady | Perski dywan, duży, boxer — pies. Grunwaldzka 39 — domek 1872g |
| Magister farmacji, aprobowany, poszukuje zastępstwa. — Oferty Głos Wlkp. dla 1922g. | Samochód BMW, mała limuzyna, 2300 kabriolet jak nowy, sprzedam. Poznań Wierzbiciec 52 m. 8. 1759g |
| Nauka | Sypialnia poleca Ignacy Sobczak Poznań ul. Dąbrowskiego 64, przy Wawrzyniaka K950 |
| Tańców nowoczesnych wycząm sześciu lekcyjach Antoszewska Półpińskich 5a (Wilga). K959 | Maszyny damskie do szycia o krągłej części noża używane na sprzedam Tomczak Żakowska 13. 1940g |
| Skłeta Przeprosobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuję zapisy na 3 mies. kursy księgowości wraz z przebiegiem i jednolitym planem kont stenografii i maszynopisu. 1730g | Pszczółki zdrowe ulach kózkach rolę goś. korzystnie za gotówkę lub towar użytkowy sprzedam Strzeliwiec 12 — poczta Leszno Pozn. 1938g |
| Tańców nowoczesnych wycząm Adela Szczerkówna Jan Szczerka 28-65 K845 | Tereny przemysłowe z bocznica kolejowa przy Stacji Antoninek sprzedaje — M. Czubek & Ska Poznań, Libelta 10. telefon 21-74. 1881g |
| Tańców nowoczesnych narodowych step wycząm — M. Szczurek Zeylanda 2. K840 | Wille z ogrodami przy ulicach Remonta Grunwaldzkiej Kłonica Winiowej Warszawskiej również nożowy od 2 1/2 miliona Dutkiewicz Dąbrowskiego 59, tel. 508-14. 1748g |
| Przemysłowej księgowości przetłokowej kurs wieczorowy rozpoczynamy 4 czerwca. Kursy Handlowo-Administracyjne Izby Przemysłowo-Handlowej. Wawrzyniaka 33. K983 | |

OGŁOSZENIA DROBNE

Szafa kombinowana, nowoczesna, orzech kawkaski korzystnie Magazyn Mebli Rybak 6. K862

Sypialnia, dobre wykonanie, nowoczesna, korzystnie. Magazyn Mebli Rybak 6. K863

Kamienie komfortowa częściowo wyłożona od kwatery do ewentualnym wolnym mieszkaniem w okolicy Starego Rynku sprzedaje Hinz Piekarczyk 19 1450g

Rower damski sprzedam, Urbanowska 7 (Sołacz). 1955g

Wózek (autko) dla bliźniąt, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. — Mickiewicza 28 m. 1. K989

Samochód maolitracyjny, kabriolet 4-osobowy sprzedam. Pasieka 11 m. 4. 1933g

Willeczki rasowe okazy sprzedam. Przybyszewskiego 43a, m. 15 (od Grunwaldzkiej). od 16—19. 1926g

Kamienie, parcele Winiary Starożeka sprzedaje Juska Rokossowskiego 20 kawiarz. 1917g

Złota bransoletka 50 g. Stalewskiego 1, m. 4 od godziny 16.00 1911

Motocykl 200 NSU Romana Szymalskiego 5, w podwózku telefon 99-27. 1907g

Motocykl Zündap 200, sprzedam okazynie. Gasiorowskich nr 12 m. 27. 1905g

Sprzedam Mercedesa 6 cyl. typ 230 kabriolet jak nowy, bardzo tania. Poznań Wierzbiciec 52 m. 8. 1759g

Sypialnia poleca Ignacy Sobczak Poznań ul. Dąbrowskiego 64, przy Wawrzyniaka K950

Maszyny damskie do szycia o krągłej części noża używane na sprzedam Tomczak Żakowska 13. 1940g

Pszczółki zdrowe ulach kózkach rolę goś. korzystnie za gotówkę lub towar użytkowy sprzedam Strzeliwiec 12 — poczta Leszno Pozn. 1938g

Tereny przemysłowe z bocznica kolejowa przy Stacji Antoninek sprzedaje — M. Czubek & Ska Poznań, Libelta 10. telefon 21-74. 1881g

Wille z ogrodami przy ulicach Remonta Grunwaldzkiej Kłonica Winiowej Warszawskiej również nożowy od 2 1/2 miliona Dutkiewicz Dąbrowskiego 59, tel. 508-14. 1748g

Wapno w bryłach, lakier dachowy, masę kleistą (lepek), gips i trzcinę sufitową poleca

Biuro Handlowe, Ostrów-Wlkp.

ul. Gen. Świerczewskiego 24. K991

Zguby

Brychcy Brunon, Wierzbiciec nr 31a zgubił książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Poznania K988

Różne

Różniarz na nite i wodę, ustalenie wydajności i głębokości żródeł. Leidel, Gdańsk Orunia Sandomierska 10. K962

Wykonujemy różne wyroby z ceramiki specjalnej porcelanowej, mas wysokociotwarowych „Stętyl”. Katowice, 1 Maja 70 1798g

Pilowanie, hafty, meretki, okrętki, dzurki guzików, ozka podnosi „Haftoplis” Półwiejska 9. K857

Letnisko-Uzdrowskie

Pokoju używaniem kuchni na letnisko poszukuje matka z 5-letnim dzieckiem. Warunek: blisko Poznania, las i woda. Dobrze zapace. Oferty Głos Wielkopolski dla 1916g

Dnia 12 maja 1950 r. zmarł w Bogu, po długich cierpieniach, mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Władysław Weigt

burmistrz emerytowany

przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w Lesznie, w niedzielę, 14 bm., o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Święciechowskiej 16. W smutku pogrzeźni żona, dzieci i wnuki

1958g

Dnia 12 maja 1950 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Piotrowskich

Maria Szafranek

przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jezycach.

Mama św. żałobna odprowadzona zostanie w wtorek, 16 bm., o godz. 7.30 w kościele św. Floriana na Jezycach.

W ciężkim smutku pogrzeźni córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuki i prawnuki

1954g

Mleczna skarga

Należałoby poważnie zastanowić się nad celowością stosowanego obecnie łączenia w jednym lokalu tzw. barów mlecznych z punktami sprzedaży nabiału. Z tego co słyszymy od klientów odwiedzających pijalnię i z własnych naszych obserwacji wynika, że łączenie to jest ze wszech miar niewskazane.

teczna ilość, aby utworzyć wcale zgrabny i wcale nie-krótki ogonek do kasy. A tu tymczasem wali tłum innych klientów: po pół litra mleka, po szklankę śmietany, po twarożek, po jajka, po maślanek i wreszcie po ten ser. Napierający tłum uzbrojony jest w niczym niezachwianą wolę nabycia towaru w czasie szybszym niż wszyscy inni klienci, oraz w kanki i dzbanki, którymi ustawicznie pobrzękuje domagając się natychmiastowego ułatwienia. Mleko leje się strumieniami do wymienionych kasek i dzbanków, a wiadomo, że gdzie się leje, tam też wylewa się nie raz i nie dwa.

W sumie — bardzo pożyteczna atmosfera dla ludzi cierpiących na melancholię, którzy muszą unikać samotności i bezruchu, ale mniej przyjemna dla pozostałej reszty, którzy chcieliby wypić swoją szklankę mleka w spokoju, chociaż na stojąco.

Do mleka można dostać bułkę z serem (w tak minimalnej ilości, że o żadnym przykrym zapachu nie ma mowy). Bułeczkę otrzymuje się na pięknej papierowej miseczce z bibułką. Innowacja godna pochwały, choć kiedy słabość ludzka sparodiować potrafi najlepsze intencje organizatorów. Przed paroma dniami dostałem w pijalni przy Rynku Kazarskim miseczkę z bibułką tak wytłaną w jajku, które ktoś musiał jeść z tego samego naczynia przed tygodniem, że choć jestem wielkim amatorem mleka, będę musiał unikać barów mlecznych przynajmniej przez miesiąc.

Chyba — żeby zaczęto częściej kontrolować stan higieniczny pijalni... JASKI



Jesteśmy już na takim stopniu rozwoju cywilizacyjnego, że nie wystarczy nam co jemy, ale obchodzi nas żywo jak jemy, w jakich okolicznościach.

Otóż — okoliczności są wybitnie niesprzyjające.

Przed wszystkim ten ser. Nie mam nic przeciwko serowi litewskiemu jako zakąskę pod piwo. Na chlebnie lub bułeczkę też jest dobry. Ale leżący w dużej ilości na półkach jest nieznośny. Po prostu w pierwszej chwili, kiedy wchodziś do baru mlecznego, nos nie umie odpowiedzieć autorytatywnie, czy czasem przez pomysłkę zamiesz do składki z nabiałem nie wssedłeś do — suszarni skarpetek batalionu plechoty, który właśnie ukończył 80-km. marsz.

Poza tym zgleść i Nok kupujących. Klientów do pijalni jest zupełnie dosta-

Wielkie dni Czechosłowacji

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego”)

Praga, 9 maja
W dniach od 7—9 maja br. obchodził bratni naród czechosłowacki swoje najwspanialsze święto: piątą rocznicę wyzwolenia Pragi i Republiki przez zwycięską Armię Radziecką (9 maja 1945 roku).

po Pradze 3 dni od rana do wieczora. To nie dziennikarska przesada, to rzeczywistość.

Jak imponująco wygląda dzisiaj „serce Republiki” — słynne Vaclavské Náměstí!

Domy towarowe, hotele, kinoteatry, w ogóle wszystko wo-

ki oddają podniosły nastrój stolicy w dniu 9 maja, kiedy to armia marszałka Rybalki na bezpośredni rozkaz Generalissimusa Stalina wyzwoliła walczącą Pragę spod długoletniego jarzma hitlerowskiego. Sytuacja podówczas nie była bynajmniej różowa — raczej tragiczna. Gen. Toussaint, zażarty hitlerowiec oświadczył już z początkiem maja, że wymorduje ludność, miasto żrówna z ziemią — i nigdy, pod żadnym warunkiem nie wyda go wojskom radzieckim. Na takie „dictum” Prażanie 5 maja schwycili za broń. Cztery dni trwały nierówne walki: karabiny przeciw tankom, granaty rzucone z okien — przeciw gniazdom lekkiej artylerii. Zdobywano dom za domem, jak w Warszawie. Na barykadach nie brakło dzieci i kobiet — powiedzą wam o tym najlepiej marmurowe tabliczki, wmurowane w tyłu praskich domach. Oto np. gmachu Radia Czechosłowackiego przy ul. Stalina 12 bronili m. in. 12- do 14-letni chłopcy i dziewczęta, członkowie młodzieżowego zespołu śpiewaczego DRDS (Dismanuv Rozhlasovy a Divadelni Sbor — Radiowy i Teatralny Kolektiw Dismana, czeskiego dyrygenta). Wielu z nich padło, u progu życia, w jasne, słoneczne dni, jako ostatnie ofiary

Pochód rósł, potężniał, ciągnął się jakby w nieskończoność. Dziesiątki tysięcy transparentów, las chorągwi — jedno zwarte, rozkołysane morze głów... Ulewny majowy deszcz, trwający blisko 3 godziny (od 9 do 12) nie wpłynął na entuzjazm tłumów. Ludzie szli i szli z uśmiechem na twarzy, nie zważając na nic.

— My jsme mladež nova, mladež Gottwaldoval! — krzyczała młodzież.

Co tam przemoczone do ostatniej nitki koszu! Każdy optymizm w końcu sowiecie się opłaca; i tak: po południu wzeszło znowu słońce, Praga stała się jeszcze piękniejszą, radośniejszą.

Wieczorem we wszystkich 20 dzielnicach miasta tańczono. Rej wodzili temperamentni „szvazaci” (młodzież ze „Svazu Ceskosloveske Mladeze”). Nad Weltawą płonęły ognie sztuczne, Hradczany, Teatr Narodowy, Praszna Brana i inne zabytki lśniły się jak z cukru w biało-fioletowym świetle reflektorów. A gdybyś w niebo popatrzył, co chwila krążyły po nim ledwo widoczne kontury samolotów, z rozświetlonymi inicjami „J. W. S.” (J. W. Stalin), „K. G.” (Klement Gottwald) — to znowu z czerwoną pięcio-



Vaclavské Náměstí w dniu 9 maja 1945

Fot.: Aleksander Kulisiewicz, Praga

Praga przybrała oświejny, radosny charakter. Nie znajdziesz w tym rozległym, milionowym mieście jednego choćby okna, jednej szyby wystawowej czy narożnika, na których nie widniałyby chorągiewki w barwach narodowych lub czerwone flagi radzieckie. Kioski załepione afiszami. Wzdłuż słupów telegraficznych zwisają girlandy z ciemnozielonych liści — lampiony świecą co wieczór, tramwaje dzwonią jakby radośniej niż zazwyczaj. A trzeba wiedzieć, że długość udekorowanych samymi girlandami ulic wynosi przynajmniej około 20 kilometrów (m. in. umajono w ten sposób największą w Pradze, 6-kilometrową ulicę Józefa Stalina, na Vinohradach) — ponad 800 000 wewnątrz wystawowych przykuwa wzrok gustownymi ozdobami: portretów Generalissimusa Stalina, Marksa, Engelsa, Lenina, Klementa Gottwalda, Zapotockiego etc. nie przeliczysz, choćbyś wędrował

kół tonie po prostu we flagach. A nie są to „bylejakie” chorągwie. Niejedna z nich (jak np. na luksusowym kinie „ALFA”) zakrywa w całości osiem(!) normalnych pięter. Neony rzucają światło na setki różnobarwnych transparentów. Czytamy tu m. in. „Niech zadrżą podżegacze wojenni! Siły Pokoju mocniejsze są od nowej zawieruchy! Z nami Stalin! Z nami wszystkie postępowe siły świata!”

Naczelne hasło 1950 roku głosi białymi wersalikami na czerwonym tle: „ZA MIR — ZA VLAST — ZA ZOCIALISMUS!” Za pokój, za ojczyznę, za socjalizm.

Naroznikowy gmach u wyl. ul. Vodickovej, w którym znajduje się reprezentacyjna księgarnia „Sowietskaja Kniga”, ozdobiono 12-metrową fotografią przedstawiającą żołnierza radzieckiego, jak całuje się z powstańcem praskim. Inne rysun-



To samo Vaclavské Náměstí: defilada w pięćdziesiątą rocznicę wyzwolenia

MILION W KAŻDYM DNIU CIĄNIENIA
w ostatnim: 3.000.000 zł., 2x 1.000.000
Ogółem 38.000 wygranych. Oto atuty Loterii

13!
A Zaczekawicz
JAN BERZ
ZIEMI

— Masz list od Janka — powiedział Czajka, kładąc przed Martą zmiętą, zabrudzoną kartkę.
Podniosła na niego wzrok.
— Nie się nie zmieniłeś — powiedział, przyglądając mu się swoim śmiałym wzrokiem.
Miał ochotę dotknąć jej miękkich, wijących się włosów, miał ochotę ją objąć i powiedzieć poniewczasie — aby weszła w jego dom i została w nim na zawsze, upragniona, bliska, jego kobieta.
Czytała list odwróciwszy go w stronę okna, ściana sąsiedniego domu nie dopuszczała tu dostatecznej ilości światła. Czajka dopiero teraz uważnie rozzejrzył się po izbie. Było tu wszystko tak jak dawniej, jak wówczas, gdy przychodził tu niemal co dzień. Na trzech ścianach, pod sam sufit, piętrzyły się książki, własnoręcznie oprawione przez ojca Marty. Była tu wszelka zbieranina: dzieła naukowe i senniki egipskie, powieści kryminalne i pełne wydania Zeromskiego, stare roczniki „Tygodnika Ilustrowanego” i „Robotnika”, „Kapitał” Marksa sąsiadował z Pismem św., Sienkiewicz z Mniszkówną, czerwono oprawne tomiki Mickiewicza stały obok serii powieści Zarzyckiej. Stary Cieślak skupował to całe dobro na licytacjach w Sosnowcu i Katowicach, gromadził je skrzętnie i bez wyboru.
— Moja szkoła — pomyślał Czajka, patrząc na znajome oprawy. Z tych książek kiedyś czerpał wiedzę. Przyglądał im się jak przedmiotom żywym, dobrze znanym, niektóre wspominał jeszcze dziś serdecznie i ciepło, z innymi tymczasem poróżnił się, znał ich błędy i kłamstwa. Sprawdził je dokładnie — w samym życiu, w swoim losie, w losie ludzi, z którymi się zetknął.
Marta złożyła list i schowała go do torebki. Podniosła znów oczy na Czajkę. Wydało mu się, że czas cofnął się, że jest znów kilkunastoletnim chłop-

cem, że przyszedł po nowy tom Trylogii i zaraz opowie Marcie swoje wrażenia z lektury, aż słowa zaczynają mu się plątać, zainie się, uśmiech Marty odbierze mu śmiałość. A później wyjdzie z pożyczalni i będzie się włożyć o zmkro nad kanałem, wsłuchując się w szum wody w chłodniach i wyobrazi sobie, że w tej wiodczędze towarzyszy mu milcząca dziewczyna, że czuje ciepło jej ciała przy swoim ramieniu, a gdy się do niej pochyla, muska policzkiem jej puszyste włosy, pachnące nocą i mgłą.
Ocknął się, Marta coś do niego mówi. Słyszcy jej śpiewny głos, nie chce zrozumieć słów, traci poczucie rzeczywistości. Opiera się o balustradę:
— Ja ciebie kiedyś kochałem... —
— Dźwięk własnego głosu wydaje mu się obcy i daleki.
Ręce Marty błądzą po stoliku, pochyla głowę.
— Dlaczego mi to mówisz, Piotrusiu — dochodzą go stłumione słowa.
— Nie miałem odwagi, byłem nieśmiały, głupim chłopcem. A ty byłaś trudna, bałem się, że mnie wyśmiejesz. Nie umiałem...
— Jankowi byłoby przykro, żeby wiedział o czym mówimy — rzekła.
Marta wstała, wyjęła z półki jakąś książkę i podała mu ją.
— Janek prosił o coś do czytania. Powiedz, jest mu bardzo źle tam na dole? —
Po co Marta w tej chwili właśnie mówi o Janku?
— Oczywiście, że jest mu źle — odpowiada — to nie zabawa już blisko dobie siedzieć na dole, nie wiedząc jak długo potrwa i czy w ogóle na coś to się przyczeka. — Słowa Piotra są gorzkie.
— Właściwie przyszedłem do ciebie nie tylko w sprawie listu. Chcę ci zaproponować, abys od jutra zorganizowała gotowanie posiłków dla strajkujących. Na kolonii będzie się co rano zbierało prowianty, omówiliśmy to już dziś w komitecie, kierownictwo Zwią-

zku w Sosnowcu przyrzekło też pomoc. Kilka kobiet zgłosiło się na ochotnika do tej pracy, tobie choć powierzyć kierownictwo. Zgadzasz się?..
Marta potrząsnęła głową.
— Mam do ciebie zaufanie — ciągnął Piotr — musisz kobiety doglądać, zwłaszcza żonę Dziuby, ona nie jest zdaje się zbyt uczciwa i z wielkimi trudnościami wpuści nas do kuchni stołówek.
Czajka oparty o balustradę, palił papierosa.
Właśnie weszli jacyś chłopcy i wybierając bosymi nogami, poprosili o „Przygodę” Londona. Czajka sięgnął po żądany tom. Podał go Marcie. Wpisła numer. Chłopcy szybko odeszli, oglądając barwną okładkę.
— „Przygoda” — powiedziała z uśmiechem. — Chłopcy i dziewczęta przychodzą tu całymi gromadami, częściej niż do kościoła.
— A, gdy podrosną — dodał Czajka — gdy zmadrzeją, gdy trochę wiedzy zdobędą, rzucają wszystko i uciekają stąd. Przekleły kraj, przekleły kąt zabity deskami. Znam to, Marto. Gdy chodzę po kolonii często o tym myślę. A mogłoby być zupełnie inaczej...
Skinęła głową. Wpatrywała się w niego z ciekawością.
— Jednak zmieniłeś się bardzo — zaśmiała się.
Czajka ciągnął, jakby nie słyszał jej słów:
— Nie powinnaś była stąd odchodzić. Dotąd tak zwykle było, że najlepsi uciekali gdzie pieprz rośnie, polepszałi sobie dole, albo ją pogarszali, ale mieli jedno pragnienie: nie dzielić losu Pekinu.
Patrzyli na siebie. Jego słowa były tak poważne, rozsądne. Ale włosy Marty paliły się odblaskiem zachodzącego słońca. Jej opalone ramiona miały kolor i jędrność dojrzałych owoców.
— Gdy szedłem do ciebie, nie miałem zamiaru proponować ci współpracy. A teraz ci tam różne rzeczy mówię i myślę, że chciałbym ciebie często widywać. Ja wiem, że takie myśli są niedobre. Mam żonę, ty masz Janka...
— Przyjdź Piotrusiu do roboty.
Pochylił się do niej. Rozum mu się zmaciał. Objął ją mocnym uciskiem, lecz mu się wymknęła, zachwiała się, oparła plecami o półkę.
— Nie trzeba, Piotrusiu.
(Ciąg dalszy nastąpi)

wojny, podczas gdy reszta świata cieszyła się już upragnioną wolnością.
Dziewiątego maja 1945 roku, o godzinie czwartej rano, kiedy wojska radzieckie wkroczyły triumfalnie do Pragi — Poznań „uż „dawno” był wołny. Wyzwoliła go ta sama armia.
— Se Sovietskym Svazem na wieczne czasy!
— Po wieczne czasy ze Związkiem Radzieckim! — takie było hasło najważniejszej w całej historii Czechosłowacji defilady, jaka odbyła się w Pradze kilkanaście godzin temu na Vaclavskim Náměstí — w piątą rocznicę wyzwolenia. Był to spontaniczny, prawdziwie ludzki hołd wdzięczności dla Armii Czerwonej i dla narodów ZSRR, potężna manifestacja rosnących stale sił Pokoju.
— Mir, mir, mir! — krzyczały 500-tysięczne tłumy, maszerując przed trybuną prezydenta Gottwalda przeszło 7 godzin.
Słowo „mir” oznacza „Pokój”. Tak samo mocno brzmi ono w bezbrzonnym ustach dziecięcych, jak w warkocie stalowo-sinych tanków, które w tym dniu defilowały wraz z artylerią polową, z autami pancernymi, z milicją fabryczną, z SNB (Sbor Narodni Bezpečnosti) po rozświetlonym głośno Placu św. Wacława.
Takiego pochodu nie oglądała dotąd stolica Czechosłowacji.
Defiladę przyjmował prezydent Klement Gottwald w otoczeniu członków rządu czechosłowackiego oraz licznych delegacji zagranicznych. Na czele delegacji radzieckiej stał marszałek N. A. Bułganin, delegacji polskiej przewodniczył wicepremier gen. Aleksander Zawadzki. Wśród korpusu dyplomatycznego obecny był na tymczasie ambasador RP w Pradze min. Wiktor Grósz.

ramienną gwiazdą w pośrodku. Miasto bawiło się do samego rana.

SPORT
Czescy mistrzowie
celuloidowej piłki
w Poznaniu

Olbrymią atrakcją dla miłośników tenisa stołowego będzie międzynarodowe spotkanie drużynowego mistrza świata — Czechosłowacji, występującej jako reprezentacja Pragi, z reprezentacyjną kadrą ping-pongistów Polski.

Czesi przybywają do Poznania z dwukrotnym mistrzem świata Vaną oraz Andreidem na czele. Polacy wystąpią z mistrzami Polski Patyńskim i Gajem.

Zainteresowanie powyższym spotkaniem zwiększa fakt, że niezależnie od meczu Praga — Kadra polska, organizatorzy przewidzieli turniej indywidualny z udziałem wszystkich zawodników czeskich i polskich o tytuł najlepszego zawodnika w konkurencjach: kobiecej i męskiej.

Zawodnicy ubiegać się będą o cenne nagrody, ufundowane przez Prezydenta Miasta. Dyrekcję Międzynarodowych Targów Poznańskich i Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej.

Przypominamy, że spotkanie odbędzie się w auli Akademii Handlowej, ul. Zygm. Starego nr 2/3, dzisiaj, w sobotę, o godzinie 17. Z uwagi na olbrzymie zainteresowanie i ograniczoną ilość miejsc kasy czynne będą już od godziny 14.